Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . . . . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . . . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . . . . . . . Zł. 5.50

# GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7345 Lwów, piątek 27. lutego 1925 Rok XVI.

# Min. Skrzyński o sytuacji politycznej.

## Wielka kampanja budowlana Rządu. — Premjer Grabski zaniemógł. — Jakiego cukru dostarczają nam nasze cukrownie? — Zwłoki z rękoma, podniesionemi do góry, sprawiły sensację we Lwowie.

## Źródło natchnień antypolskich kancl. dr. Luthera.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w lutym.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej, dr. Luther, odbył przed kilku dniami podróż przez terytorjum polskie do do stolicy Prus Wschodnich. Jechał więc polskim pociągiem tranzytowym. Nie pytany przez nikogo, nie zaopatrzywszy się nawet w polską wizę tranzytową, dotarł bez żadnych trudności do Królewca. Tam na uroczystości otwarcia Targów Królewieckich wygłosił mowę, w której narzekał na:

1) zatamowanie połączenia Prus Wschodnich z resztą Rzeszy niemieckiej przez terytorjum Polski drogami wodnemi, oraz

2) na to, że „połączenia kolejowe (przez terytorjum Polski) wywołują pewne tarcia".

Takie zarzuty, skoro padają z ust szefa rządu są zazwyczaj łatwe do udowodnienia. Czy może je również udowodnić pan kanclerz Rzeszy? Spróbujmy go wyręczyć argumentami bardzo w jego ojczyźnie ulubionymi, bo cyfrowymi. Otóż zostało stwierdzone, że ruch towarowy między Prusami Wschodniemi a Rzeszą odbywał się w roku 1914 w 47% drogą morską, a w 53% kolejami. W roku 1923, a więc w okresie, kiedy ruch kolejowy szedł przez terytorjum Polski proporcja między ruchem kolejowym a morskim uległa znacznej różnicy, wykazując 68% przewozu kolejami (polskiemi!), a tylko 32% drogą morską.

W świetle tych niezawodnych cyfr dziwnie jakoś wyglądają twierdzenia pana kanclerza o rzekomych „tarciach" w tej dziedzinie. Brzmią one wręcz niepoważnie. Lapsus o trudnościach tranzytowych napewne nie wyrwałby się panu kanclerzowi, gdyby się był uprzednio poinformował u władz kolejowych wschodnio-pruskich o istotnym stanie rzeczy. Fachowcy ci napewne odradziliby mu publicznego formułowania zarzutów pod adresem polskiej kolejowej służby tranzytowej, dla której sami nie mają ani słowa potępienia, ale za to dużo nieukrywanego, często ujawnianego uznania. Można to przy okazji panu kanclerzowi przypomnieć...

Drugi zarzut pod adresem Polski opiewa, że zatamowała rzekomo ludności wschodniej pruskiej połączenie drogami wodnemi z Rzeszą. Zarzutu tego również nie można traktować poważnie. Wielkie mocarstwa zapewniły Niemcom w traktacie wersalskim dostęp do Wisły dla Prus Wschodnich. Odnośny regulamin, opracowany przez Radę Ambasadorów postanawia, że ludność Prus Wschodnich ma korzystać z dostępu do Wisły w Korzeniowie, miejscowości, będącej jedynie portem zimowym dla statków rzecznych państwowych. Stwierdzić należy z całym naciskiem, że ludność Prus Wschodnich nie korzysta zupełnie z tego dostępu do Wisły, gdyż nie posiada on dla niej znaczenia gospodarczego.

W ciągu dwóch lat dokonano w Korzeniowie wszystkiego aż dwie odprawy celne.

Poruszenie tej sprawy przez kanclerza Rzeszy nie da się więc wytłómaczyć jej istotnem znaczeniem, które jest zupełnie błahe. Można je sobie jedynie wytłómaczyć pójściem przez pana kanclerza w sukurs rozagitowanej prawicy niemieckiej, która w ostatnich szczególnie czasach zainscenizowała nagonkę na Polskę, głosząc o rzekomem pogwałceniu przez Radę Ambasadorów na korzyść Polski traktatu wersalskiego przy ostatecznem uregulowaniu sprawy dostępu Prus do Wisły. Wystąpienie kanclerza Rzeszy w Królewcu stanowiło niejako dalszy ciąg tej kampanji, której zadaniem jest rozigranie nastrojów antypolskich.

Podkreśliliśmy już, iż rzeczowo traktując sprawę, nie mają Niemcy żadnej istotnej podstawy do narzekania na sposób, w jaki uregulowano dostęp Prus do Wisły. Odnośny regulamin zakomunikowany przez Radę Ambasadorów obu rządom przekracza bowiem znacznie na korzyść Niemiec artykuł 97 traktatu

## Prezydent Niemiec Ebert konający.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 26 lutego. (Z) **W ostatniej chwili nadeszła do Warszawy wiadomość, że stan zdrowia pr. z. Eberta staje się z godziny na godzinę groźniejszy. Operacja była robiona w ostatniej chwili, a lekarze nie wiele mają nadziei utrzymania przy życiu prezydenta.**

## P. Sahm stał w przedpokoju...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. lutego. (Z). Z Gdańska nadchodzą szczegóły przyjęcia, jakie spotkało w Londynie burmistrza Sahma, który udał się po pożyczkę dla W. M. Gdańska. Sahm był w Londynie przyjmowany zupełnie inaczej, niż przyjmuje się zwierzchników suwerennego państwa i **nie dotarł wcale do sanktuarjum polityki angielskiej.**

## Anglja nie uznaje granicy polsko-niem.?

TAKIE TWIERDZENIE WYPOWIADA DZIENNIK PRUSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. lutego. (Z). „Der Tag" zamieszcza artykuł w sprawie paktu bezpieczeństwa. Stwierdza on m. in., że **Anglja rzekomo zdecydowana jest nie uznawać granic wschodnich Niemiec za obowiązujące i zamierza jakoby poczynić pewne propozycje co do zmian tych granic.** W tym samym artykule powiedziane jest również, że w Polsce jakoby panuje wielkie zdenerwowanie z powodu kwestji nietylko zachodnich granic Polski, ale i wschodnich.

wersalskiego, który jest podstawą określającą uprawnienia Prus Wsch. do korzystania z dostępu do Wisły. W tym stanie rzeczy rozbudzanie przez prawicę niemiecką nastrojów antypolskich jest już grzechem przeciwko dobrym stosunkom sąsiedzkim obu państw. Ale jak nazwać przyłączenie się szefa rządu do kampanji, w której jedynym argumentem jest celowe przeinaczanie faktów i operowanie fałszywemi danemi.

W Niemczech cała ta sprawa przedstawia się w ten sposób, jakgdyby uchwalenie przez Radę Ambasadorów wspomnianego regulaminu było jakąś nową decyzją w dziedzinie uregulowania spraw granicznych polsko-niemieckich. Huczek antypolski podniesiony dookoła tego zagadnienia w istocie przyczynić się może do wytworzenia w opinji niemieckiej błędnego mniemania o „pokrzywdzeniu" Niemiec. W rzeczywistości jednak uchwalenie regulaminu, regulującego dostęp Prus Wschodnich do Wisły jest formalnie zakończeniem sprawy oddawna w traktacie wersalskim przesądzonej, a wynikającej logicznie z definitywnego ustalenia i wytyczenia granicy polsko-pruskiej nad Wisłą.

Odnosi się wrażenie, obserwując dynamikę niemieckiej propagandy w tej sprawie, że błaha w istocie sprawa dostępu Prus Wschodnich do Wisły jest podnoszona głównie, jako argument w dążeniu do kwestjonowania ustalonej granicy polsko-niemieckiej nad Wisłą. Granicy tej prawomocnej, bo wytyczonej w sierpniu 1921 roku, w myśl decyzji konferencji ambasadorów — Polska rzecz jasna, w żaden sposób nie pozwoli naruszyć. Można przy obecnym stanie umysłów w Niemczech zrozumieć, że skrajne żywioły nacjonalistyczne łudzą się lub usiłują wywołać złudzenie, iż wierzą w możliwość takich zmian. Ale wprost niepojęte jest, że szef rządu niemieckiego wystąpieniami w rodzaju królewieckiego, wytwarza na zewnątrz wrażenie, że solidaryzuje się z poglądami i akcją sfer skrajnie nacjonalistycznych. Posługiwanie się fałszywemi twierdzeniami o trudnościach tranzytowych, czynionych rzekomo przez Polskę stanowi tylko środek do tego wyżej określonego celu.

Czyż pan Luther nie wie, że Polska próbie rewidowania granicy przeciwstawi się całą mocą, a balamutnym wywodom o upośledzonym tranzycie każdej chwili, na każde zawołanie zadać może kłam. Pocóż więc rząd niemiecki kompromituje się?

Wręb.


*angielskie kostyumy* *francuskie kostyumy*

*magazyn konfekcyi damskiej*

*Stanisława Wrońskiego Synowie*



**Fiołki cesarskie** przepiękny dramat franc. w 9 akt. ilustrowany śpiewem przez p. M. Truem art. franc. Dziś w APOLLO.


# „Oblicze polityki polskiej jest pokojowe

## choć wrogowie chcą nałożyć na nie różne maski"..

**Warszawa, 25. lutego.** (Z). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagr. w dyskusji nad ekpose min. Skrzyńskiego zabrał głos poseł Rudziński (Wyzw.), ostro atakując ambasadora polskiego w Paryżu. P. Lieberman (PPS.) omawiał nasze stosunki z sąsiadami, domagając się ścisłej współpracy z Czechosłowacją, oraz zaznaczył, że jest zwolennikiem generalnego przeglądu naszych placówek zagranicznych i szeregu zmian na tych placówkach. P. Dębski (Piast) mówił o pakcie gwarancyjnym i bezpieczeństwie Polski.

Min. Skrzyński zaczął przemówienie od syntezy zasad polityki polskiej. Jest to **pokojowość twórcza, organizująca życie wspólnie z innymi narodami.** Oblicze polityki polskiej jest pokojowe, chociaż nasi wrogowie starają się nałożyć na nie różne maski. Podpisanie protokołu genewskiego było dla nas wyznaniem wiary i zajęciem faktycznego stanowiska, z którego nie będzie łatwo wyrugować Polski. Pokojowość ta nie oznacza jednak poruszania się po linji najmniejszego oporu. — Świat nigdy nie wróci do stosunków przedwojennych. Stara maszynerja dyplomatyczna została zupełnie rozbita. Protokół genewski może pozostanie jeszcze przez lat dziesięć, lub może będzie się mówiło o nim w chwilach tragicznych dla świata, a wtedy świat zrozumie, że te państwa, które stały na gruncie protokołu, były w prawdzie.

**Mówi się o pakcie gwarancyjnym.** Na ten temat nie rozpoczęły się żadne rozmowy między kancelarjami Francji a Anglji. Pakt gwarancyjny, który zabezpieczyłby granice Francji, Polska przyjmie z radością.

Pakt taki w żadnym wypadku **nie byłby przedarciem sojuszu polsko-francuskiego.** Anglja nie może pozostawić kontynentu na los przypadku, **nie mógłby więc być zawarty pakt, któryby rzucał Polskę na łup sąsiadów.**

Wśród prac, które są przejawem pokojowej tendencji Polski, należy wymienić sprawę konkordatu. Konkordat jest oparciem się o wielką instancję moralną i o wielkiem znaczeniu międzynarodowem obok znaczenia, jakie ma w religijnym narodzie. Konkordat ten jest wysoce demokratyczny i Sejm ratyfikując go, będzie miał za sobą olbrzymie rzesze wierzących.

Co do stosunków z Niemcami, to za kilka dni zejdą się nasze delegacje na rokowania w sprawie traktatu handlowego. Z ubolewaniem muszę podnieść kilka zwrotów oświadczeń kanclerza, które musiały wywołać silne wrażenie propagandy w prasie niemieckiej. Musimy odeprzeć powoływanie się na to, że uchwała Rady ambasadorów nie stoi na gruncie traktatu wersalskiego.

Co do stosunku z Rosją, muszę zaznaczyć, że z rozmowy z rządem sowieckim wynika chęć prowadzenia polityki pokojowej.

W stosunku do Litwy Polska jest mocarstwem zbyt wielkiem, aby prowadziła politykę nerwową.

W Genewie z nikim poszczególnym o sprawach mniejszości minister nie mówił. Genewa nie jest punktem oparcia dla mniejszości, które nie mają pozytywnego programu polskiego.

Stawiano zarzuty, dotyczące zmian na placówkach zagranicznych. Jeżeli minister odniesie wielki sukces, to zasługę przypisuje się posłom zagranicznym, ale jeżeli się coś nie uda, to odpowiedzialnym czyni się właściwie ministra. Należy więc ministrowi pozostawić prawo wyboru aparatu pomocniczego.

# Posiedzenie Sejmu.

**Warszawa, 25. lutego.** (Tel. G. P.) Izba odesłała do komisji m. i. nowele do ustawy o zakazie wywozu ropy, oraz projekt ustawy o uregulowaniu przemiału zboża i wypieku pieczywa.

W dalszych rozprawach nad nowelą do ustawy o podatku dochodowym p. Moraczewski twierdził, że 1/3 tych podatków pokrywają ci, którzy nie mają majątku, lecz placą z uposażeń służbowych. Gdyby podatki od dochodów fundowanych były równie uczciwie płacone, jak od dochodów z uposażeń, to cały podatek dochodowy dałby około 200 miljonów, zamiast 75 miljonów, czyli, że około 125 milj. zostało zdefraudowanych.

Pos. Kwiatkowski wypowiada się zatem, aby obniżyć minimum egzystencji na 2.500 zł. P. Faustyniak ubolewa nad tem, że Sejm nasz nakłada podatki na te części ludności, które są najmniej odporne (robotnicy i urzędnicy).

W głosowaniu Izba przyjęła art. 1. noweli. Upadły poprawki, z wyjątkiem poprawek posła Moraczewskiego i Lypacewicza, dotyczących zysków bilansowych. **Całą nowelę w drugiem czytaniu przyjęto.** Trzecie czytanie jutro.

Izba postanowiła odmówić wydania sądom pp. Głąbińskiego, Moraczewskiego, ks. Ilkowa, Dziducha i Frostiga i przystąpiła do sprawy zmiany art. 71 regulaminu obrad Sejmu (klucz, według którego kluby mają przedstawiać członków komisji). Ponieważ sprawozdawca pos. Popiel nie był obecny, wicemarsz. Osiecki zaproponował zmianę referenta, czemu sprzeciwiły się stronnictwa lewicowe, wobec czego przewodniczący przerwał obrady. W czasie przerwy zebrał się konwent seniorów. Postanowiono pro futuro na wypadek nieobecności przewodniczącego i referenta, aby komisja regulaminowa wyznaczyła referenta. Rozstrzygnięcie zmiany art. 71 odroczono do wtorku. Po przerwie (trwającej przeszło trzy godziny), wicemar. Osiecki zaproponował, aby odroczyć obrady do wtorku.

Następne posiedzenie w piątek.

—o—

### KOMISJE SEJMOWE.

**Warszawa, 25 lutego.** (Tel. G. P.) Sejmowa komisja skarbowa przeprowadziła dziś głosowanie nad projektem ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze podatku od nieruchomości. Art. 2. (o skali podatku) przyjęto, w wyniku czego skala podatku została ustalona, w roku 1925 w wysokości 12%, w roku 1926 10%, w r. 1927 8%, w r. 1928 7%. Obrady nad ustawą o zmianie rozporządzenia, dotyczącego przerachowania pożyczek państwowych odroczono na tydzień.

—o—

### ZJAZD WILEŃSKI ZA „NUMERUS CLAUSUS".

**Wilno, 25. lutego.** (T. G. P.) Na ogólnym zjeździe polskiej młodzieży akademickiej uchwalono wniosek klubu narodowego, w którym Zjazd prosi rząd, aby ze względu na coraz to wzrastający napływ żydów do polskich uczelni, wniósł w czasie najbliższym do Sejmu projekt ustawy w sprawie „numerus clausus", zaś Rady wydziałowe Uniw. aby korzystały w całej pełni z przysługujących im uprawnień do ograniczenia liczby studentów żydów. Przyjęto wniosek przeciw nostryfikacji dydpom. zagr. studentów żydów. Za wnioskiem oddano 86 głosów, zaś przeciw 20.

### KONFLIKT POLSKO-GDAŃSKI PRZED LIGĄ NAR.

**Warszawa, 25. lutego.** (Tel. G. P.) Porządek dzienny marcowych obrad R. L. Nar. obejmuje: 1) **Protokół genewski i kontrolę zbrojeń,** 2) **zatarg grecko-turecki,** 3) **sprawę patrjarchy i mniejszości greckich w Turcji,** 4) **sprawę mniejszości polskich na Litwie Kow.,** 5) **przyjęcie Niemiec do L. Nar.,** 6) **zatarg polsko-gdański. Sesja rozpocznie się 9. marca.**

Na marcowej sesji delegacji polskiej przewodniczyć będzie minister Skrzyński, zastępować go będzie p. Strassburger. Pozatem w skład delegacji wejdą: pp. Tytus Komarnicki, kierownik referatu L. Nar. w min. spr. zagr., Zalewski i Lalicki z Komisarjatu Generaln. w Gdańsku. Niezależnie od tego w skład delegacji wchodzą pp. dyr. Kajetan Morawski i sekretarz gener. Gwiazdowski.

—o—

### ARESZTOWANIA WŚRÓD MARYNARZY SOWIECKICH.

**Wiedeń, 25. lutego.** (T. G. P.) Donoszą, że w Kronsztadzie aresztowano pewną liczbę marynarzy pod zarzutem, że są zwolennikami Trockiego. Na krążowniku „Marat" aresztowano delegację floty czarnomorskiej i odesłano ją do Moskwy.

—o—

### KONFERENCJA GIEŁDOWA.

**Praga, 25. lutego.** (T. G. P.) „Trybuna" zapowiada konferencję funkcjonarjuszy giełdowych państw sukcesyjnych w Bratisławie, mającej na celu wprowadzenie jednolitych przepisów giełdowych w tych państwach.

## Premjer Grabski zaniemógł

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 25 lutego. (Z). Premjer Grabski ponownie dzisiaj zaniemógł i pozostaje w domu. Dzisiejsza Rada Ministrów, która odbyła się popołudniu o godz. 5.30 odbyła się pod przewodnictwem wicepremjera Thugutta. Komitet ekonomiczny zaś radził pod przewodnictwem Ministra przemysłu i handlu w zastępstwie Premjera.

—o—

### TŁUM ZNĘCAŁ NAD DYREKTOREM FABRYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 25. lutego. (Z). Z Łodzi donoszą, że w związku ze strajkiem w fabryce Szeiblerów, dokonano tam napadu na dyrektora fabryki Kokelę, który pracował w gabinecie, a którego tłum wywlókł na korytarz i **znęcał się nad nim czas dłuższy**. Policja stwierdziła, że agitatorzy bolszewiccy wysłali zastęp ludzi celem wywołania awantur do fabryki.

—o—

### WYZYSKIWANIE EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 25. lutego. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się z urzędu emigracyjnego, że w ostatnim czasie pewne firmy transportowe umieszczały w pismach ogłoszenia, w których obiecują ułatwić podróż do Ameryki. Urząd emigracyjny ostrzega, że **istnieją przeszkody wynikające z ustawy imigracyjnej** Stanów Zj. i nie mogą być usunięte przez jakąkolwiek interwencję. Zachodzi więc podejrzenie, że ogłoszenia te mają na celu wyzysk emigrantów.

—o—

### TRZĘSIENIE ZIEMI W BELGJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa. 25 lutego. (Z) Z Brukseli donoszą, że w belgijskiej prowincji Limburg podczas trzęsienia ziemi wiele domów uległo uszkodzeniu a także są wypadki, że ludzie ze strachu umarli na udar serca. Ze wszystkich stron Anglji nadchodzą tutaj wiadomości o wielkich burzach, gdzieniegdzie nawet są burze gradowe.**

—o—

## „NIBELUNGI“ — to szczyt szczytów...

# Nieboszczyk z podniesionemi rękami.

### Miasto poruszone wieścią o pochowaniu żywego człowieka.

**Niezwykła scena w kościele. — Nieboszczyk miał rzekomo rękę podniesioną, a czoło pokryte potem. — Pogrzeb odbył się mimo protestu publiczności. — Policja zarządziła śledztwo — Chodzi o osobę wyższego urzędnika kolejowego, który zmarł nagle. — Przed wyjaśnieniem tajemniczej afery.**

**Lwów**, 26 lutego.

(—) Wczoraj w porze wieczornej mieszkańcy śródmieścia zostali poruszeni wieścią, iż popołudniu pochowano na cmentarzu Łyczakowskim żyjącego człowieka, który najprawdopodobniej zapadł w sen letargiczny. Mianowicie przed pogrzebem, naznaczonym na godz. 4. w krypcie kościoła OO. Bernardynów, zgromadzona publiczność ujrzała, że na katafalku

**dzieją się jakieś niesamowite rzeczy.**

Jak opowiada służąca N. Friedmana, zam. przy ul. Klonowicza 16. zbliżywszy się do otwartej trumny, ujrzała

**kroplisty pot na piersiach i twarzy zmarłego.**

oraz **jedną rękę podniesioną do góry**. Na fakt ten zwróciła uwagę obecnym w kościele ludziom, którzy to samo stwierdzili.

W jednej chwili powstało w kościele poruszenie, ciekawi poczęli się tłoczyć do zwłok. Gdy wybiła godzina czwarta, przybyli księża z kościoła św. Magdaleny odprawili modły, trumnę zabito i mimo sprzeciwu obecnych wyniesiono zwłoki na karawan, który ruszył na cmentarz.

Zawiadomiony o niezwykłem zajściu V. komisarjat przeprowadził natychmiast dochodzenia, które do godz. 8 **wieczorem** dały następujący rezultat:

Przed kilkunastu dniami przybył z Warszawy do Lwowa delegat Min. kolei żelaznych p. Jan Wiącek i zamieszkał u swoich znajomych państwa Knoblochów przy ul. Sodownickiej 11 a. Tego samego dnia p. Wiącek

**zmarł nagle,**

a lekarz dzielnicowy wydał kartkę pośmiertną. Brat zmarłego, urzędnik kolejowy Władysław udał się do zakładu pogrzebowego i u kierownika Leopolda Laskowskiego zamówił pogrzeb. W toku rozmowy p. Wiącek opowiadał p. Laskowskiemu, że

**zmarły trzyma ręce do góry**

i ma miękkie palce, na co tenże poradził mu, by zwrócił się z tem do lekarza. Czy p. Wiącek zwrócił się do lekarza i co ten zarządził, niewiadomo do tej pory, albowiem jeszcze nie zdołano odnośnych osób przesłuchać.

Równocześnie przesłuchano urzędnika kolejowego p. Grocholskiego, który również będąc obecnym w kościele podczas ceremonji pośmiertnej, słyszał jak publiczność mówiła, że zmarły ma ręce wzniesione do góry, oraz widział, jak protestowano przeciwko pogrzebaniu zwłok.

Sensacyjna ta historja wywołała w mieście

**olbrzymie wrażenie**

i do późnej nocy komentowano ją w rozmaity sposób, przyczem przeważało zdanie, że p. Wiącek zapadł w sen letargiczny, że żywem go pochowano.

Nie ulega wątpliwości, że w ciągu dnia dzisiejszego sprawa ta doczeka się wyświetlenia, a zaniepokojona opinja publiczna zostanie uspokojoną.

## Konferencja kolejowa we Lwowie.

**W sprawie tranzyta kolej. przez Austrję i Węgry.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 25 lutego. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że odnośnie do komunikacji z Polską i Węgrami drogą przez Austrję względnie przez Czechosłowację dyrekcja kolejowa lwowska otrzymała polecenie kierowania temi sprawami. 16 kwietnia zbierze się w dyrekcji kolei we Lwowie komisja urzędnicza z udziałem przedstawicieli odnośnych kolei zagranicznych celem szczegółowego opracowania bezpośrednich taryf osob we-bagażowych.

—o—

### NIEPRAWDZIWE WIEŚCI O DYMISJI MINISTRA DUCA.

**Bukareszt**, 25 lutego. (Tel. wł.) O rzekomem ustąpieniu rumuńskiego ministra spraw zagran. Duca, donosi nasz korespondent (s): Dymisja miała być wynikiem ostrego starcia słownego między Ducą a min. finansów, Vintila Bratianu, który krytykował organizację dyplomacji rumuńskiej. Duca oburzony opuścił posiedzenie komisji. To dało powód do pogłosek o jego ustąpieniu, co jednak okazało się nieprawdziwem, gdyż premjer Bratianu pogodził obu ministrów.

—o—

### DLACZEGO ZLIKWIDOWANO PARTJĘ UKR. S. D.

**Warszawa**, 25. lutego. (T. G. P.) W odpowiedzi na interpelację w sprawie Selańskych Rad ukr. w Rawie Ruskiej, minister spraw wewn. odpowiedział, iż stwierdzonem zostało, że przejawiały one kierunek antipaństwowy, wobec czego U. S. D. partja została zlikwidowana.

—o—

### RATYFIKACJA UMOWY SOW.-JAPOŃ.

**Tokio**, 25. lutego. (T. G. P.) Parlament przyjął ustawę o ratyfikacji umowy rosyjsko-japońskiej, ratyfikowanej już przez prezydjum CIK-a.

—o—

### NOWA KONFERENCJA POLSKO-CZESKA.

**Warszawa**, 25. lutego. (T. G. P.) 26. bm. przybywa do Pragi delegacja polska do rokowań o zawarcie umów likwidacyjnych w sprawie stosunków, wynikłych z podziału Śląska, Spisza i Orawy. Przewodniczącym delegacji polskiej jest prof. Kutrzeba, czeskiej prof. Hobza.

—o—

Feljeton „Gaz. Por.“ z d. 27. 2. 1925.

## Dlaczego mamy ciepłą zimę?

**Trzęsienie ziemi i wulkany, czy zbliżenie się Marsa? — Ciepłe zimy w XIX stuleciu. — Wahania bieguna. — Kiedy znów wróci epoka lodowa?**

**Lwów**, 26. lutego.

Wyjątkowo ciepła zima tegoroczna, częstokroć wzbudza zainteresowanie co do przyczyn, które złożyły się na wiosenne prawie dnie w najchłodniejszym miesiącu w naszym klimacie w lutym. Pisano różne domysły na ten temat, upatrywano przyczyny tego nader rzadkiego zjawiska w trzęsieniach ziemi i wybuchach wulkanów, w zmianie prądu ogrzewającego całą Europę zachodnią, w bliskiem położeniu Marsa do ziemi itp. W rzeczywistości ciepłe zimy panowały niejednokrotnie, np. w r. 1856 zima miała być tak ciepła, że w marcu kwitły drzewa owocowe, również w r. 1831 notowano zupełny brak śniegu, pomimo nocnych małych przymrozków, tak że gałęzie drzew miały kruszyć się, jak szkło, a w r. 1896/7 w styczniu drzewa wypuszczały pęki i liście. Zima obecna jest jakby rekompensatą za bardzo ostrą i śnieżną zimę zeszłoroczną, albowiem średnia temperatura zimy zeszłorocznej była niższą, aniżeli wypadało z szeregu poprzednich lat, obecnie zaś wypadnie wyższą, przeto nastąpi wyrównanie. Ciepłota zaznacza się zima nie tylko u nas ale w dalekich północnych krajach i na Oceanie lodowatym są notowane znacznie cieplejsze temperatury, aniżeli normalnie. Komisja norweska stwierdziła, że w roku tym pod 81° szerokości geogr. w oddaleniu tylko 9° od bieguna morze nie jest pokryte lodem. Już od roku 1918 zauważono znacznie ocieplenie się klimatu, średnia temperatura podniosła się z 4° C na 19°.

Wahania klimatyczne współczesne istnieją w okresach co 30 lat, a według ściślejszych badań, co 11 lat, w okresie tym istnieją lata zimniejsze, dżdżyste, a zimy ostre, o zmiennej temperaturze i cieplejsze a suche. Przyczynę tych zmian upatrują jedni w pojawianiu się plam słonecznych co 11 lat, które wpływają na zmianę promieniowania słonecznego. Jest rzeczą możliwą, że ciepła zima tegoroczna oraz ocieplenie się klimatu na północy w okolicach podbiegunowych jest początkiem okresu cieplejszego. Inną przyczyną zmian klimatu, ale na dłuższy przeciąg czasu, to prawdopodobne wahania bieguna. Biegun oprócz ruchu obrotowego, zakreśla w ciągu 26.000 lat koło. Obecnie oś ziemi jest nachylona do toru, po którym ziemia biegnie dookoła słońca pod 23°, za 29.000 lat będzie nachylona pod 23°, ale w stronę przeciwną, tak, że gwiazdą północną będzie nie gwiazda polarna lecz gwiazda Waga w gwiazdozbiorze Lutni, wówczas na półkuli północnej zapanują stosunki takie, jakie dziś są na półkuli południowej a więc klimat chłodniejszy, gdyż mniej promieni słonecznych będzie nam dostarczanych. Ponieważ na północnej półkuli przeważają lądy, przeto szata śnieżna będzie miała możność wytworzyć lodowiska i być może, że znowu powróci epoka lodowa, która ustąpiła z ziem naszych przed 7.000 lat. Zanim jednak to nastąpi, czeka nas ocieplenie się klimatu, a nawet klimat stepowy. Ciepłe dni jakie panowały przed tygodniem, istniały pod wpływem wiatru południowo-wschodniego, wiejącego z nad morza Czarnego, zatem główną przyczyną ciepłoty, to rozmieszczenie wyżu i niżu barometrycznego, co stwarza panowanie wiatrów o pewnych kierunkach: obecnie zapanowały wiatry północne i północno-zachodnie, które obok obniżenia temperatury przyniosły również i lekki opad śnieżny.

—o—

KINO LEW. **Wielki film lotniczy wytwórni polskiej!** KINO LEW.

# SKRZYDLATY ZWYCIĘZCA

Dramat o nibywałych sensacjach z zespołem najwybitniejszych sił teatrów stolicy. 1055

W głównej roli ulubieniec kobiet **J. WĘGRZYN** oraz **L. H. KAPIŃSKA** i **L. ZIELIŃSKA.**

Przed oczami widza przesuwa się: Najbujniejsze życie, intryga miłosna kabarety, salony, loty aparatów, walka powietrzna, wyścigi samochodów z pociągiem, bombardowanie miast, walka gazowa, pożary i inne grozy wojny...

**Nieustraszone ewolucje w powietrzu wykonują najlepsi lotnicy polscy.**

**Dziś Premiera KINO „LEW“**

## *Mimochodem.*

### PRAWDZIE W OCZY.

Lwów. 26 lutego.

Po długiej niebytności wróciłem do Lwowa i udałem się do Teatru Małego. Z lekką myślą wstąpiłem w progi świątyni żywego słowa i gestu — naraz ku memu przerażeniu otrzymałem silne uderzenie w rozszerzone źrenice, a przez nie w pełną świadomość, że coś się stało... Schwyciłem instynktownie za rękę moją towarzyszkę, wskazując na przeciwległą ścianę. „To przecież obrazy malowane dla dekoracji ściany“ — powiedziała uspokajająco, popatrzywszy zarazem tak wymownie sarniemi oczyma, że pod ich wpływem zacząłem wracać do równowagi. Ale cóż, przedstawienie diabli wzięli, a nawet długo trwający pocałunek między dyrektorową a Rasińskim, uświęcony „Prawem pocałunku“, nie zdołał mnie skupić, bo upiorne „dekoracyjne obrazy“ zalały mi mózg i nerwy. I choć ciemno było, z jakąś niesamowitą suggestją wytracały wszystko inne dziejące się obok, ściągając zdziwione oczy na siebie i każąc rozwiązywać zagadkę, co przedstawiają, dlaczego to tu właśnie przedstawiają, a zarazem drogą jakiej inkarnacji umieściły się na tych białych ścianach.

Dziś, gdy znowu osiadłem na swych śmieciach, powoli podlegam wpływowi niewyjaśnionych przyczyn i nieprzewidzianych skutków, które przestają być w końcu niespodzianką u nas. Nie mogę jednak przejść do porządku dziennego nad brakiem respektu dla całości architektonicznej i zdobniczej wnętrza i jego zeszpeceniem, jakiemu dzięki tym „obrazom dekoracyjnym“ uległo. Sala cała biała, surowa w swej strukturze, u góry rodzaj belkowań czy półsłupków, brak bogatych lub żywych ornamentów zdobniczych, rozpraszających spokój — wszędzie linje proste lub lekko wygięte. Aż tu naraz, ni z tego ni z owego, trzy silnie kolorowane, nieproporcjonalnie ogromnej wielkości (dla trzeciego w dodatku już nie było miejsca) malowidła, których forma wypowiedzenia się malarskiego stoi w tym samym stosunku do stylu i wyglądu sali, jak „kwiat do kożucha“. A batiki na lampach, już od początku przystosowanych formą do sali, na tle stylizowanych srebrnych orłów, czyż nie przypominają tanich baletnic papierowych, zdobiących mieszkania na prowincji.

Ilekroć jestem w Teatrze Małym — po opuszczeniu tej sali, nie mogę się oprzeć wizji jakiejś złej, prześladującej goraczki, goraczki, która podobnie, jak w stanie chorobowym, każe po miljon razy przypominać sobie kwiaty ornamentu na ścianie lub dziury po gwoździach. Podobnie też po bytności w Teatrze Małym zmaltretowana siatkówka zmusza wciąż do przywodzenia sobie na pamięć owych figur geometrycznych, owych pociętych kształtów i wprost ból w oczach sprawiają te okropne, ciemne, kolorowe plamy na białem tle, dziwny produkt nierozwagi czy nieobliczalności.

K. Kostynowicz.

# Jakiego cukru dostarczają nam nasze cukrownie?

**Jaki cukier miała Małopolska przed wojną, a jaki spożywa obecnie? — Małowartościowy produkt za coraz droższe pieniądze. — Cukrownie produkują szkodliwy dla zdrowia cukier. — Prasowany w kostki piasek sprzedają jako rafinadę.**

Lwów, 26. lutego.

Z poważnych sfer przemysłowych otrzymujemy interesujące uwagi, które poniżej zamieszczamy, jako będące bardzo na czasie.

W związku z wysuniętym na forum publicznem przez przedstawicieli przemysłu cukrowniczego żądaniem podniesienia ceny cukru z 65 zł. na 75 zł. za 100 kg. kryształu, należy poinformować publiczność, jaką jest istotna wartość przedmiotu targów cukrowników, tego tak wysoko cenionego przez nich słodkiego produktu, jego jakość, wydajność i zdrowotność.

Otóż na wstępie należy stwierdzić, że pod względem jakości, wydajności i zdrowotności cukier, dostarczany ludności przez cukrownie polskie, jest par excellence tylko tzw. produktem cukrowym i **nie zasługuje na miano cukru.** Najlepszym dowodem jego niskiej pod każdym względem wartości jest fakt, iż zagranica go nie chce kupować i cukrownie polskie, wobec dwa razy tak wielkiej produkcji, jak jest konsumcja wewnętrzna, stoją w obliczu grozy utonięcia w wyprodukowanym przez siebie słodkim piasku.

Przed wojną nie znano w Małopolsce zupełnie cukru piaskowego. Ludność używała jedynie kostek o śnieżnej białości, łatwo rozpuszczalnych i niedających mętu po rozpuszczeniu, ponadto do potrzeb gospodarskich, jak do konfitur, kompotów, marmolad, wódek i likierów używano cukru w głowach. Był to **naprawdę prawdziwy cukier** w znaczeniu popularnem. **Procentowo zawierał on prawie 100 proc. cukru,** na wilgoć i tzw. popiół przypadał zaledwie ułamek jednego procentu.

Obecnie w handlu przeważa cukier piaskowy i to w różnych jakościach, od białego i suchego do żółtego, wilgotnego i bardzo zanieczyszczonego włącznie.

**Kostki obecne są różnych brudnych kolorów: niebieskawe, popielate, żółtawe, trudnorozpuszczalne, a po rozpuszczeniu dają męt.** Rzadko spotyka się również w handlu cukier w głowach.

**Dawny rynek Małopolski** zaopatrzony był **w pierwszorzędną rafinadę z fabryk czeskich.** Po wybudowaniu cukrowni i rafinerji w Chodorowie i w Przeworsku otrzymywano cukier rafinowany z tych fabryk również pierwszorzędnej jakości i w ilości dostatecznej, gdyż rafinerje te przerafinowywały piasek, oprócz swojego, z fabryk morawskich.

Z powstaniem Państwa Polskiego nastąpiło zjednoczenie przemysłu cukrowniczego wszystkich trzech zaborów. **Zjednoczenie to nie wyszło jednak na korzyść konsumentów w Małopolsce.**

**Dawny zabór pruski produkował wyłącznie cukier surowy żółty,** który wysyłany był do przerafinowania do fabryk niemieckich. Poznańskie nie produkowało cukru konsumcyjnego i nie miało rutyny w handlu cukrem, gdyż nie spotykało się z kupcem i konsumentem. Cukrownie poznańskie, znalazłszy się w obrębie Państwa Polskiego, zamiast postawić rafinerje, **wprowadziły na rynek wewnętrzny falsyfikat cukru,** otrzymywany przez mycie cukru surowego wodą lub parą. Ten półfabrykat, zwany piaskiem, puszczają też do dziś w handel.

**Cukrownie dawnej Kongresówki,** przeważnie małe, posiadają tak zw. **kostkarnie, w których produkują popielate, niebieskawe albo żółte kostki, nie będące rafinadą.** Otrzymują one je również z cukru surowego, przemytego parą lub wodą, bielonego następnie chemicznymi preparatami siarkowymi dla usunięcia żółtości, następnie niebieszczonego ultramaryną lub farbą anilinową. Tak preparowany piasek prasują w kostki.

Produkt, dostarczany zatem ludności przez cukrownie polskie, czy to w formie piasku, czy też w formie niby rafinady w kostkach, jest **identyczny pod względem wartości odżywczej, zdrowotnej i pod względem wydajności. Zawiera on zanieczyszczenia chemiczne i mechaniczne, dochodzące do 5 procent.** Zanieczyszczenia chemiczne są to różne tzw. niecukry, nieusuwalne przez mycie parą lub wodą. O wiele gorsze są zanieczyszczenia mechaniczne. Pochodzą one od robotników, zajętych przy fabrykacji cukru. Jeżeliby publiczność widziała, jak robotnicy, pracujący obok cukru-piasku, obchodzą się z tym słodkim produktem, jak plują na kupy cukru, jak chodzą bosemi brudnemi nogami po nich, jak rzucają na nie ogryzki owoców, główki od śledzi itd., itd., gdyby publiczność ta wiedziała, że szczury i myszy, gospodarujące w cukrowniach, biegają po tych kupach cukru, zanieczyszczając go w ohydny sposób — to wstrzymałaby się raczej od spożywania tego naprawdę niehygienicznego towaru.

Można powiedzieć śmiało, że konsumowanie piasku i prasowanych zeń kostek przez ludność, a szczególnie przez dzieci oraz używanie go przez apteki do lekarstw **jest niebezpieczne dla zdrowia.** Faktem jest np., że wiele pasiek zniszczonych zostało przez karmienie pszczół cukrem surowym.

**Obecnie, kiedy cukrownictwo nasze znalazło się skutkiem swojej rabunkowej gospodarki w tak ciężkiem położeniu, że wyciąga z jednej strony ręce po ratunek do rządu, z drugiej do społeczeństwa, należałoby, aby powołane czynniki wglądnęły w sposoby fabrykacji tego słodkiego a drogiego produktu i zapobiegły dalszemu zatruwaniu ludności najzupełniej nieodpowiednim dla konsumcji produktem.**

## *Życie karnawału.*

### OSTATKI.

Lwów, 26 lutego.

We wtorek pożegnaliśmy tegoroczny karnawał, świetniejszy od poprzednich i obfitujący w szereg doskonałych zabaw. To też i pożegnanie wypadło okazale, bo bawiono się aż w pięciu lokalach, nie licząc mnóstwa prywatnych imprez.

I tak, że zaczniemy od Kasyna, podamy, iż ostatki święciły tam tryumfy, zgromadzając w salach kasynowych około tysiąca gości. Pozatem odbyły się trzy kostjumówki a mianowicie: Sokoła II., Pogoni i Lechji. Wszędzie bawiono się ochoczo i przekroczono dozwoloną granicę, tj. dwunastą godzinę.

W salach Hotelu Krakowskiego urządził „Klub tennisowy 1924“ raut, debiutując tem samem nie na kortach tennisowych, lecz na lśniącej posadzce. Przyznać trzeba, że debiut ten wypadł nadspodziewanie pomyślnie, a raut pozostawił bardzo miłe wrażenie. Udekorowane z soboty sale wypełniły się doborową publicznością. Nastrój i zabawa prawdziwie karnawałowa przetrzymała gości do rana. Do kadryla stanęło sto par.

Liczba i dobór toalet rautu mogły konkurować z balem prasy. Bez zastrzeżeń zatem przyznajemy całe, pełni nadobnej wielki sukces. Z natury rzeczy jednak ograniczymy się do wymienienia tej bądź co bądź dużej ilości nazwisk. A zatem wspomniemy o toaletach pań: drowej Blumenfeldowej, Englenderówny, dyr. Früdwaldowej, Frostówny, Gottliebówny, Goldenberżanki, drowej Hübnerowej, Jezierskiej, Karachówny, drowej Loewensteinowej, Marguliesowej, Panethówny, Pohlówny, Pollakówny, dyr. Schneidrowej, prof. Steinhausowej, drowej Tennerowej, Wittlinówny, Zarwańczówny.

## Obieg rubli złotych w Sowdepji.

**1 złoty rubel = 2·50 złotych.**

**Moskwa, w lutym.**

**Ogólna ilość pieniężnych znaków, znajdujących się obecnie w obiegu na terenie związku sowjeckiego, wynosi (wedle ostatnich danych) ponad 800 miljonów rubli zł. Z tego 89 miljon. w monetach srebrnych (11%), reszta w znakach papierowych.**

**Przy przeliczeniu na złote polskie (jeden rubel w przybliżeniu równa się $2^1/_2$ zł.) Ogólny obrót pieniężny w Sowjetach wynosi 2 miljardy zł., co, przy ilości mieszkańców związku sowieckiego (130 milj.) daje na głowę około 15 zł., czyli znacznie mniej, niż w Polsce. (U nas — wedle ostatnich danych, jest w obrocie ponad 21 zł. na głowę)**

### ZWALCZANIE PORNOGRAFJI.

Warszawa. 25 lutego. (Z) W wykonaniu uchwały Rady Min., min. spraw wewn. Ratajski wydał instrukcję powołującą do życia centralne biuro dla zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych. Biuro to ma zastosować ostre metody walki z wydawnictwami pornograficznemi.

## Z dnia.

### GŁOS NA TRWOGĘ.

Lwów, 26 lutego.

Zaszedł w naszem mieście fakt nowy, nasuwający bardzo smutne refleksje, tem smutniejszy, że rubryka ta powtarza się coraz częściej. Oto znowu młody człowiek, syn znanej i szanowanej rodziny, napada wieczorami, w ciemnych zakątkach ulic, samotne panie i wydziera im torebki, zużywając ich zawartość na pijatykę. Do spisu zbrodniarzy przybyła jednostka, która mogła stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Zapewne wiele racji przyznać wypadnie tym, którzy uważają ja za degenerata; mimo to lęk bierze na myśl, że ilość tych degeneratów w kołach naszej młodzieży mnoży się niemal z dnia na dzień, że skandaliczna kronika policyjna dostarcza żądnej żeru sensacji publiczności materjału drastycznego już zbyt wiele... — —

Oświetlaliśmy już rozmaite strony tej sprawy, a dziś znowu dzwonimy do znudzenia na alarm, znowu szukamy lekarstwa na tę epidemję, zasnuwającą przygnębieniem nasze życie codzienne. Znowu skierowujemy apel do wszystkich, by zbiorowemi siłami pracować ze chcieli nad uzdrowieniem i moralnem wzmocnieniem środowiska, w którem żyć im wypadło.

Może taki ogólny wysiłek, praca u podstaw, od najmłodszych lat dziecka, da wreszcie Państwu zastęp nowych obywateli, silnych duchem i ciałem, zdrowych fizycznie i moralnie.

Kościół, szkoła i dom winny się wziąć za ręce i w zgodnej harmonji kroczyć ku wytkniętemu z góry celowi. Przedewszystkiem należy umoralniać ulicę: dziatwa nawet z najzacniejszych domów w drodze do szkoły i ze szkoły uczy się strasznych rzeczy. Niezawsze może jej towarzyszyć ktoś z rodziców lub opiekunów, nie każdego stać na bonę lub służącą — a ulica demoralizuje w niemożliwy wprost sposób.

Rozsadnikiem zła są i kina, reprodukujące programy t. zw. „bandyckie“, pełne zbrodni i nieprawdopodobieństw, bijatyk i mordów. Publiczność ich składa się w znacznej części z wyrostków, którzy rzeczy widziane na filmie, odtwarzają z lubością w zabawach ulicznych, starając się je nierzadko naśladować z czasem i w życiu praktycznem.

Zacznijmy więc od umoralnienia ulicy, od zwracania baczniejszej uwagi na wpływy, pod jakiemi wzrasta nasza dziatwa, tamujmy konsekwentnie dopływ do jej wyobraźni wpływów ujemnych — a przysłużymy się dobrze i władnemu społeczeństwu i Państwu.

„NIBELUNGI“ -- to walka tytanów...



**OBSERWATORJUM W SZACIE ŚNIEŻNEJ.**

Oryginalna ta budowla, przypominająca jakieś feudalne wieżyce średniowieczne, wznosi się na jednym z najwyższych szczytów Alp tyrolskich. — Szereg skomplikowanych przyrządów, ustawionych na dachu budynku, wydziera chmurom i wiatrom ich tajemnice, z których uczeni wysnuwają przepowiednie pogody.

## Proszę o głos!

### Z ROZMYŚLAŃ POPIELCOWYCH.

Lwów, 26 lutego.

Karnawał się skończył... piękny był i ożywiony... Ale jednak, mnie, człowiekowi starej daty, który tylko jako widz przyglądałem się sali balowej, dziś przy środzie popielcowej nasuwa on pewne refleksje, którymi nie od rzeczy, jak sądzę, będzie podzielić się z ogółem, wezwać go do tej akcji, którą uważam za potrzebną — do akcji w obronie naszego pięknego tańca narodowego...

Tylko na niewielu tegorocznych balach tańczono mazura. A o ile nawet wypłynął on na którymś z wieczorów z powodzi różnych trottów i bandów, to tańczyła go tylko nieliczna starsza gwardja.

Młodzież nasza natomiast nie chce i nie umie tańczyć mazura. To też jeśli dalej tak pójdzie, to taniec ten, który jest emanacją kultury polskiej, zniknie zupełnie. —

Nie powinniśmy na to pozwolić. Jeśli nawet młodzież dzisiejsza pod wpływem mody zagranicznej, z obojętnością i niechęcią odnosi się do mazura, który wymaga pewnego wysiłku fizycznego, rozmachu i wprawy, to jednak czynniki poważne, które mają obowiązek pielęgnowania wszystkiego, co się składa na kulturę narodu, winny stanąć w obronie mazura. Winniśmy żądać, aby na każdej większej oficjalnej zabawie programowo co najmniej jeden mazur był odtańczony. W program szkół średnich wchodzi dziś również nauka tańca. I tu mazur powinien być obowiązkowy. Od koncesjonowanych nauczycieli tańców winna być wymagana przedewszystkiem umiejętność tego tańca oraz obowiązek uczenia go wśród innych tańców.

Są to środki przymusowe, bez których chwilowo się nie obejdzie. Mazur jest jednak tak pięknym tańcem, tyle w nim tkwi wdzięku i uroku, tyle tupetu i posuwistości, i tak odpowiada on strukturze psychy polskiej, że w krótkim czasie młodzież musi w nim znaleźć upodobanie i zacznie uprawiać go tak samo namiętnie, jak przed wojną. R. M.

**Publiczna Hala Aukcyjna**

**Lwów, Akademicka 3, I. p.**

1038 Nr. tel. 30-54

**przeprowadza dobrowolne licytacje, przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, obrazy i antyki.**

Felleton „Gazety Por.“ z 27 lutego 1925.

L. MERRICK. 9

# Nieporozumienie.

(Tłumacz. z angielskiego).

— Nie wiesz? Naprawdę, nie wiesz, Fil? — naglila błagalnie — nic, nic ci na myśl nie wpada?

— Jedynym tu ratunkiem chyba czas — rzekł niefortunnie — czas, to najlepszy lekarz.

— Och Boże! jakże ja byłam szalona! — załkała.

Śmiertelnie blada, zwróciła się ku oknu na chwilę. Oto już sprawdza się, przybiera kształt rzeczywistości owa myśl straszna, która podpełzła w mózg jej wczoraj jeszcze, wśród jazdy powozem i przez noc całą uparcie wżerała się w duszę: odczuwa ziszczenie się jej w każdej intonacji, w spojrzeniu, w słowie każdej jego odpowiedzi: on jej nie kocha już, a ona — ona sama mu się narzuciła... I taki naraz ogarnął ją wstyd na to przeświadczenie, uczucie takiej rozpaczy, że byłaby się najchętniej pod koła pociągu rzuciła... Że tego nie zrobiła, stało się to jedynie z miłości dla niego: nie chce, by sobie zarzut najlżejszy czynił z jej powodu, niechaj nie dowie się nigdy, jaką z jego przyczyny przebyła Golgotę!...

— Jeśli tak — rzekł wreszcie on — nic jeszcze straconego, wszystko da się naprawić.

— Masz słuszność, Fil — powtórzyła — muszę wrócić.

Pulsa waliły mu młotem: odezwać się nie miał odwagi, bał się, że zdradzi go sam dźwięk jego głosu.

— Rób, co uważasz, że zrobić powinnaś — rzekł wreszcie — niewolić cię nie chcę... Jeśli chcesz, możesz wysiąść na następnej stacji i powrócić najbliższym pociągiem. Skoro niema go w domu, nie dowie się o niczem.

— Czyś bardzo niedobry na mnie, Fil, czy bardzo ci przykry ten zawód?

— Nie troszcz się o mnie — ja jedno mam tylko pragnienie, twojego szczęścia, Lucy. Co więcej — jeśli mi wolno być szczerym, powiem, że dobrze robisz: ty nie z tych jesteś, co światu rękawicę rzucić zdolna: wyrok opinji zgnębiłby cię do reszty. Wracaj więc — i dalej nadrabiaj miną: łatwiej ci będzie cierpieć dalej na niedoborach dotychczasowego twego życia, niżli ponosić skutki nierozważnego kroku. Wysiądziemy w Folkestone i tam się dowiemy, którym pociągiem będzie ci najdogodniej wrócić do Londynu.

Na stacji powiedziano im, że następny kurjer wychodzi do Londynu o 2-giej — czekając tedy sygnału, spacerowali czas jakiś po peronie. Z radości, że tak szczęśliwie dla niego ułożyły się sprawy, Orlebar poczuł szalony apetyt: na zapytanie jego, czy nie chce posilić się nieco przed odjazdem, Lucy odpowiedziała, że nic nie byłaby w stanie przełknąć. Że zaś parowca swego nie będzie już w stanie dochwycić, postanowił pojechać po rozstaniu się z nią do hotelu i tam pożywić się solidnie. Afisz oznajmiał, że dnia tego w teatrze dają „Gejszę“ i Orlebar delektował się już w duchu przedsmakiem błogiego zadowolenia, jakiego doznawać będzie wieczorem, rozsiadłszy się wygodnie w parkiecie dobrze znanego sobie teatrzyku. Poczuł się naraz o dwadzieścia lat młodszym i mimo całego jego wysiłku, by ton wzruszonej powagi utrzymać, nie mogła Lucy nie wyczuć z każdego jego słowa jaki mu ciężar z serca zdjęła jej decyzja.

Dojechała do Londynu parę minut przed 4-tą i znalazła się w domu na kilka godzin przed powrotem męża z Brighton. Mieszkanie zastała wyziębłe, ogień bowiem wygasł był oddawna: szczękając zębami z zimna, musiała czekać, aż znów się rozjarzy. Wtedy spaliła list, napisany do męża ostatniej nocy i pozostawiony przez nią w widocznem miejscu na gzymsie kominka.

Pod jej nieobecność nadeszła dla niej przesyłka pocztowa: gdy wreszcie pokojówka, flegmatycznie spełniająca swe funkcje, raczyła wysunąć się z pokoju, a Lucy znalazła się samą w pokoju, otwarła koszyk i spazmatycznym zaniosła się płaczem. Szlochała, łkała, jakby jej serce pęknąć miało. W koszyku widniały fiołki, wysłane dla niej przez Orlebara w dowód nieodmiennej miłości: zwracała je poczta paryska pod jej obecnym adresem — zwiędłe i suche — daleką bowiem musiały przebyć drogę.

KONIEC.

## *Z przemysłu naftowego.*

**Trudna sytuacja „Polminu“. — Wyniki lustracji. — Braki nie możliwe do usunięcia. — Logiczna konsekwencja: wydzierżawienie?**

Lwów, 26 lutego.

Państwowa fabryka „Olejów Mineralnych“ w Drohobyczu była niedawno przedmiotem kontroli przez delegację Nadzw. Komis. Oszczęd. przy współudziale specjalnego eksperta przemysłu naftowego. Wyjątki z protokołu lustracji zostały opublikowane. Wynika z nich, że „Polmin“ jest ustawicznie przedsiębiorstwem deficytowem. Instytucja ta zatrudnia jeszcze dotychczas stosunkowo bardzo znaczną ilość ludzi bo 157 urzędn. oraz 938 robotników, niższych funkcjonarjuszy i pracowników sklepowych, których utrzymanie z natury rzeczy ogromnie obciąża rubrykę wydatków administracyjnych.

Po części na podstawie wyników lustracji — w większej zaś mierze niezależnie od nich ośmielamy się twierdzić, iż „Polmin“ znajduje się niestety i nadal w położeniu bez wyjścia. Brak bowiem własnych wierceń zatem brak surowca spycha „Polmin“ do typu czystych rafinerji, których sytuacja zawsze była nader trudną. Ustawa o ropie bruttowej dla „Polminu“ nie wiele tu zmienia, zwłaszcza, że brak kapitału obrotowego, pomimo eksportu po tanich cenach, często nawet po cenach na stratę, uniemożliwia zakup ropy z wolnej ręki. Faktem też jest, że „Polmin“ może wykorzystać tylko połowę swej sprawności produkcyjnej, co oczywiście dowodzi tezy o nadmiernych kosztach utrzymania tego przedsiębiorstwa przemysłowego.

Cóż się w podobnych wypadkach dzieje z przedsiębiorstwami prywatnemi, które wyczerpały wszystkie możliwości sanacji, a nie korzystają z ropy bruttowej, której wykaz co miesiąca uświęca swoim podpisem sam p. dyr. Lenartowicz?

Otóż w takich wypadkach nasuwa się zazwyczaj myśl o zwinięciu przedsiębiorstwa, o sprzedaży lub usunięciu wad i braków konkretnych, ktorych jest mnóstwo. Przedewszystkiem brak odpowiedniej własnej organizacji handlowej. „Polmin“ oddaje bowiem całą prawie sprzedaż swoich produktów w kraju „Br. Nobel“ (emanacja „Standarda“) i „Mazutowi“. Na rozbudowę zaś własnej organizacji handlowej — na razie — niema gotówki. Braku tak niesłychanie ważnego — brakiem gotówki nikt nie usunie.

Aktualnym jest tedy wniosek o wydzierżawienie „Polminu“, jako jedyną dziś możliwość ratunku tego przedsiębiorstwa, usychającego z powodu braku przedsiębiorczości. Słychać zaś, że z tytułu czynszu dzierżawnego rząd zamiast deficytu mógłby otrzymać rocznie około 750.000 złotych. O to myśl, nad którą warto się zastanowić.

Czytajcie „Szczutka“

„NIBELUNGI“ -- to urok siły męskiej...

# Trocki jest ciągle postrachem Gryszki Zinowjewa.

**Wielki spisek kontr-rewolucyjny w marynarce sowieckiej. — List Trockjego. — B. dyktator żąda zwołania zjazdu, na którym wystąpi z druzgocącemi rewelacjami.**

(Telefonemat wł. „Gazety Porannej“).

**Pogranicze sow.**, 25. lutego.

Z Moskwy donoszą: Wykryto wielki „spisek kontr-rewolucyjny“ **w marynarce sowieckiej**. Dokonano masowych aresztowań wśród marynarzy w Kronstadzie, oraz wśród wybitnych działaczy „Związku marynarskiego“. Między in., aresztowano delegatów floty czarnomorskiej, przybyłych do Kronsztadu celem porozumienia się z dowódcami floty bałtyckiej **w sprawie organizacji wspólnego wystąpienia wszystkich oddziałów marynarki przeciwko obecnemu rządowi**. Między in., spiskowcy wysunęli żądanie zniesienia niedawnych nominacji Zefa (byłego zegarmistrza) i Pancerzańskiego na dowódców floty sowieckiej, których Powszechny Związek marynarzy uznał za absolutnie nie nadających się do kierownictwa morskiemi siłami zbrojnemi Sowietów.

Równocześnie wystąpił Związek w obronie Trockiego, wskazując na jego „niepospolite zasługi“ w odrodzeniu zbrojnej potęgi Sowietów.

Nawiasowo mówiąc, Trocki w ostatnich dniach znów daje „znaki życia“ i objawia zamiar dalszego prowadzenia walki o władzę. Między in. wystosował on do swego osobistego przyjaciela, komisarza ludowego Podwojskiego list, w którym oświadcza, że bynajmniej nie uznaje „prawomocności“ postanowienia o jego usunięciu ze składu rządu, gdyż postanowienie to przyjęte zostało nie przez miarodajny urząd, którym jest wyłącznie zjazd partji komunistycznej. W dalszym ciągu Trocki żąda natychmiastowego zwołania zjazdu, **na którym wystąpi z udowodnionemi niezbicie rewelacjami**, z ostrzem, zwróconem przeciw jego głównym przeciwnikom — Zinowjewowi i Stalinowi. Mają one (rewelacje te) udowodnić, że cała kampanja przeciw Trockiemu zainicjowana i prowadzona jest jedynie z motywów osobistych celem wyrzucenia ze składu rządu jednostek potężnych, oraz w celu pokrycia brudnych interesów inicjatorów kampanji.

Oświadczenie to wywołało wielką konsternację wśród „zinowjewowców“, tembardziej, że stanowisko „trockistów“ znajduje poparcie w obozie zwolenników Cziczerina, również zmierzającego do obalenia „północzelnego dyktatora“ i rozpustnika „Gryszki Zinowjewa“.

# O ratunek dla Bojowników Wolności.

**W nawiązaniu do naszej notatki o ratunku dla weteranów z powstań polskich, otrzymaliśmy z kół kompetentnych następujące uzupełnienie. Red.**

**Lwów, 26 lutego.**

**Artykuł pod powyższym tytułem, umieszczony w numerze 7333 „Gazety Porannej“ z dnia 15 lutego 1925 r., wywołał u niektórych czytelników wrażenie, jakoby Rząd, a w szczególności władze wojskowe, zbyt mało się opiekowały zasłużonymi weteranami z powstań polskich.**

**W bec tego musimy stwierdzić, że Rząd z całą pieczołowitością otacza tych zasłużonych mężów przyznając im nietylko emerytury — o czem zresztą cytowany artykuł wyraźnie wspomina — lecz zapewniając im także pomoc lekarską w ambulatorjach, szpitalach i zakładach leczniczych, jak również pobór lekarstw z aptek wojskowych na tych samych warunkach, jak oficerom służby czynnej.**

**Komenda miasta, do której również należy opieka nad weteranami z powstań polskich, czyni we własnym zakresie wszystko mo żliwe, aby im przyjść z pomocą. Użycza więc kondu ów pogrzebowych, udziela furmanek itp. W dostarczaniu kwater jest niestety wszelka pomoc niem żliwa wobec katastrofalnych stosun ów tej dziedzinie.**

**Znajduje się jednak wśród tych bojowników wolności „garstka weteranów schorzałych, niedołężniałych, pozbawionych wszelkiej opieki“ — jak powiada wspomniany artykuł — którym wobec panujących ciężkich czasów emerytury a i wszystkie inne przyznane beneficja nie wystarczają, gdyż nie potrzebują oni szpitalnego leczenia we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz przytułku i stałej opieki, której sobie ze swoich poborów zapewnić nie mogą. Istnieją również sieroty po weteranach polskich, niezdolne do zarobkowania, a pozbawione w zelkiej pomocy ze strony Rządu, gdyż pensje sieroce przysługują im tak, jak sierotom po oficerach czynnej służby, tylko do ukończenia 18 roku życia. O tych to myśla widocznie autor wspomnianego artykułu, apelując do ofiarności naszego społeczeństwa, i do tego apelu najgorręcej się przyłączamy.**

## W pociągach nie wolno żebrać ani handlować.

**Zarządzenie policji na kolejach państwowych.**

Lwów, 26 lutego.

(t) Główna Komenda Policji w Warszawie wysłała instrukcję do swoich organów, pełniących służbę na kolejach, w której poleca ściśle przestrzegać zakazu handlowania i żebrania w wagonach kolejowych. Handlarze stacyjni mogą tylko z peronu prop nować kupno swych towarów pasażerom, żebrakom wogóle dopuszczać nie wolno na peron. Zarządzenie to jest bardzo słuszne. Niepo ojenie podróżnych w pociągach przez różnych przekupniów, sprzedawców owoców, słodyczy i napojów, dalej przez żebraków graniczyło często z natarczywem napastowaniem. Nierzadkie też były wypadki kradzieży wierzchniej garderoby i pakunków przez te ciemne indywidua. Publiczność odnosiła się do nich zawsze z wielką niechęcią.


**NADESŁANE.**

**OGŁOSZENIE.**

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie rozda w drodze publicznego przetargu dostawę materjału drzewnego tartego dla celów warsztatowych.

Wykaz zapotrzebowanych materjałów co do wymiarów oraz ilości poszczególnych gatunków, jakoteż tymczasowe warunki techniczne i przepisy o składaniu zarówno dla przyjęcia jak przechowywania, otrzymać można w biurze Dyrekcji I. p. drzwi Nr. 132 w godzinach od 12—1 bezpośrednio — lub pocztą za nadesłaniem należytości na porto.

Oferty ostemplowane należy nadsyłać w zamkniętych kopertach pod adresem: —

„Oferta na dostawe materjałów drzewnych dla celów warsztatowych“ termin 10 marca br. L..... do Prezydjum Dyrekcji kol. państw. we Lwowie I. p. drzwi Nr. 105 najpóźniej do dnia 10-go marca br. godzina 12 w południe.

Równocześnie z ofertą należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji poręczne w wysokości 5 prc. oferowanej wartości towaru w gotówce lub papierach wartościowych, jakoteż pożyczce dolarowej, obligacjach pożyczki kolejowej, pożyczce złotej i pożyczce konwersyjnej.

Kwit na złożone poręczne winien być dołączony do ofert.

W razie nieprzyjęcia oferty, będzie poręczne zwrócone w ciągu 14-tu dni. Przy zatwierdzeniu oferty poręczne winno być uzupełnione do 10% jako kaucja.

Ceny oferowane mają być podane opłatnie wagon stacja kolei Lwów, Przemyśl i Stryj.

W razie dostawy z innej stacji, obowiązany będzie dostawca uiścić pełne koszta przewozu aż do stacji ofertowej.

Oferta może obejmować całe zapotrzebowanie lub część tegoż, a Dyrekcji kolei państw. przysługuje prawo przyjęcia w całości lub tylko częściowo albo też odrzucenia takowej bez podania powodu. Koszty Komisji jakościowego odbioru będą Firmie zafakturowane.

Oferenci są związani deklaracją ofertową przez 21 dni, licząc od terminu wniesienia ofert.

Oferty, wniesione w powyżej oznaczonym terminie, nieodpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia lub zawierające niewyraźne, dwuznaczne wyrażenia, jakoteż pisemne lub telegraficzne dodatkowe oświadczenia lub zmiany, — nie będą uwzględniane.

— — 1062-2


**Popierajmy cele Towarz. Szkoły Ludowej.**

## *Sprawy ruskie.*

**Wojna przeciw celibatowi. — Celebs przeciw celibatowi. — Dalsze ataki z twierdzy przemyskiej. — Ustępstwa biskupa Kocyłowskiego. — Konfiskata manifestu „Narodnego Komitetu“.**

**Lwów,** 26. lutego.

(W.) Ściślejszy Narodny Komitet wydał komunikat potępiający przymusowe zaprowadzenie celibatu. Charakterystycznem jest, że komunikat ten podpisał między innymi ks. prałat Kunicki, ch ciaż sam jest celebsem. Akces tak doświadczonego jak on człowieka do grupy anticelibatowców, świadczył by najwymowniej przeciw bezżeństwu księży. Z prasy ruskiej najspokojniej jeszcze traktuje tę sprawę „Diło“ apelując do biskupów, ażeby myśli swoje i zamiary utożsamili z myślami i zamiarami społeczeństwa, które zamiast wojować z niemi powinno zwrócić uwagę swoją na dwie inne aktualne sprawy: plebiscytu szkolnego i katastrofy głodowej. W surmę bojową dmie tylko dalej przemyski „Ukraiński Hołos“ doradzając klerykom ażeby, jeżeli odczuwają w sobie święty zapał apostolstwa, wstępywali do klasztoru, lecz pod żadnym warunkiem nie wyświęcali się w celibacie, gdyż „staną się moralnemi kalekami, pobielonemi grobami, narażą cerkiew na hańbę, a wśród narodu staną się pośmiewiskiem. Surowe te słowa poważnego dotychczas pisma są tem bardziej nieusprawiedliwione, że w tym samym numerze przyznaje, że biskup Kocyłowski którego najbardziej atakuje, okazuje pewne chęci kompromisowe, gdyż właśnie obecnie wyświęca 24 alumnów a z tych 15 żonatych a tylko 9 celebsów.

W każdym razie z dotychczasowego przebiegu tej walki celibatowej wnioskować można że nie wyjdzie ona poza ramy dyskusji wiecowej i polemiki dziennikarskiej a zakończy się kompromisowo.

„Narodny Komitet“ wydał manifest przeciw uchwalonym przez Sejm ustawom językowym i wzywa społeczeństwo ruskie do wnoszenia przeciw nim protestów do wszystkich powołanych czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Równocześnie wzywa Ukraińską Reprezentację Parlamentarną do wyciągnięcia odpowiedniej konsekwencji „tak wewnątrz państwa polskiego jako też poza granicami jego“.

Na razie buńny ton manifestu tego nie zagraża istnieniu Polski, gdyż uległ całkowicie konfiskacie.

**NADESŁANE.**

**Katarzyna Hoffmann**

Primadonna opery Berlińskiej, abs. Stern — konserwatorjum, ucz. sławnej E. Gmeinea i Angel von Verzar, przyjmuje na lekcje śpiewu, uczy Bell-canta, głosy zniszczone — przeforsowane w krótkim czasie specjalną metodą — odzyskują świeżość i dźwięk. Zgłoszenia przyjmuje Cukiernia R. Hoffman ul. L. Sapiehy 67. 1052

**Inserujcie w „Gazecie Porannej“**

**KOPERNIK** **Wkrótce ukaże się** **MARYSIEŃKA**

najpotężniejszy film świata według dzieła nieśmiertelnego **Wiktora Hugo** p. t

# „Dzwonnik z Notre Dame“

Największa atrakcja XX. wieku. — Sława jego pozostanie na zawsze w pamięci. 1057

## *Z życia prowincji.*

### Nowiny przemyskie.

**Z Rady miejskiej. — Wybór drugiego wiceburmistrza dokonany. — Nowa apteka na widowni. — Rada miejska wydała przychylną opinję.**

(Od naszego korespondenta).

**Przemyśl,** w lutym.

Chmury się rozprószyły. Niebo magistrackie wypogodzone. Ostatnie więc posiedzenie rady miejskiej — odbyte po dość długiej przerwie — obradowało pod znakiem względnego pokoju, który wycisnął swoje charakterystyczne piętno na toku spraw załatwionych. Dowiodło ono jednak, że opozycja, która posiada właściwie klucz sytuacji komunalnej w ręku, potrafi przeprowadzić swoje zamierzenia, choćby grupa rządząca odnosiła się do nich z niechęcią.

Taką osobliwą antypatję niesłusznie zaskarbił sobie **projekt wyboru drugiego wiceburmistrza**, którą to godność piastował do niedawna przedstawiciel opozycji, Stanowiska tego, opróżnionego z powodu rezygnacji, grupa rządząca nie chciała obsadzić, argumentując, że Przemyślowi winien właściwie wystarczyć burmistrz i jeden wiceburmistrz, zwłaszcza, jeśli obaj należą do sfery politycznie uprzywilejowanej i kierującej sprawami miasta.

Ten, niczem nieuzasadniony spór został jednak wkońcu przełamany. Toteż na ostatniem posiedzeniu rady uzupełniający wybór wiceburmistrza poszedł nadspodziewanie gładko. Wybrany został — bez kontrkandydata — wysunięty przez opozycję p. Wł. Jasiński urzędnik kolejowy, cieszący się dla swych wielkich zalet osobistych powszechnym szacunkiem.

Na temże posiedzeniu rada miejska oświadczyła się **za nową apteką** przy ul. Jagiellońskiej, na którą koncesja została jeszcze przed laty wydaną. Obecnie sprawa ta szczęśliwie znów wróci do Województwa we Lwowie, która to władza zażądała właśnie opinji rady miejskiej. Sprawa ta w ostatnich latach i tak co pewien czas wyjeżdża z Przemyśla, lubi się przeleżeć w miejscu przeznaczenia, poczem wraca, wypoczęta, aby się znów — dla urozmaicenia — przedrzemać w Przemyślu. Apteka ta zaś już tak silnie interesowała pewne sfery, że, w związku ze spodziewaną nad nią dyskusją na radzie, otrzymali radni nawet obszerny memorjał aptekarski. Pomimo powyższej uchwały istnieją wszelkie dane, iż zwłaszcza starsza generacja pp. aptekarzy cios ten zniesie z godnością tembardziej, że groźna bestja apteczna jeszcze nie tak prędko będzie mogła się usadowić przy ul. Jagiellońskiej. —

# Arsen Lupin borysławskiego Zagłębia

## został nareszcie unieszkodliwiony.

**Mistrz fachu złodziejskiego włamywał się przez ściany, sufity, podłogi, podkopy i kradł olbrzymie ilości pieniędzy i precjozów. — Z oburzeniem odparł podejrzenie, jakoby kradł konfitury i nalewki...**

(Od naszego korespondenta).

**Borysław,** 25. lutego.

(Ch.). Policji borysławskiej udało się pochwycić nader **niebezpiecznego włamywacza i złodzieja**, który w ciągu przeszło dwóch lat **grasował bezkarnie w Borysławiu, Tustanowicach** i miejscowościach okolicznych, dokonując włamań przez **podkopy, wybijanie dziur w sklepieniach i w murach, przepiłowanie krat itd.** Bezkarność zapewniała mu **doskonała organizacja paserska**, do której należało **okrągło 30 osób z rodzin, o wiele mówiących nazwiskach: Kociumbas, Galant, Kłoś, Kabatjak, Jaculak itd.** Bohater, którego osadzeniu za kratkami towarzyszy radość całego Borysławia i okolicy, nazywa się Jan Lityński, rodem z Tustanowic.

Z wybitniejszych czynów jego przytaczamy następujące: 6. lutego 1923 **przez podkop dostał się do mieszkania Julji Matkowskiej w Tustanowicach** i skradł garderobę. 3. kwietnia 1924 włamał się w Tustanowicach do mieszkania Kat. Seniów i zabrał biżuterję i garderobę. Następnej nocy włamał się przez strych i sufit do handlu Lejba Kestenbauma w Borysławiu i skradł materjały, wartości 2.110.000.000. 30 sierpnia 1924 okradł mieszkanie urzędników firmy „Nafta“ w Borysławiu. 27. września włamał się do mieszkania urzędników firmy „Premier“ w Tustanowicach i okradł ich doszczętnie. W październiku przez piwnicę dostał się do sklepu Herszdorferowej w Tustanowicach i skradł biżuterję i srebro stołowe, wartości 900 zł. 6. stycznia br. przez wybicie dziury w murze dobrał się do restauracji Czerwińskiego w Tustanowicach i zabrał różne napoje i przekąski, wartości 335 zł. W dziesięć dni potem włamał się do mieszkania Szrekingera w Borysławiu i skradł garderobę, wartości 437 zł. Wreszcie 27. stycznia dostał się przez podkop do mieszkania Katarzyny Semenjuk w Bani Kotowskiej pod Borysławiem, gdzie skradł garderobę, konfitury i nalewki, wartości 389 zł.

Był to **ostatni akt złodziejskiej epopei Lityńskiego.** Przyznał się do wszystkich kradzieży z wyjątkiem ostatniej, którą **ocenił jako niegodną swojej osoby...**

*Ci, którzy rządzą Niemcami.*



**DR. V. CAMPE,**
przywódca niemieckiej partji ludowej, zwany „złym duchem sejmu pruskiego“, spowodował upadek gabinetu Brauna.

# Rozpaczliwy czyn matki.

**Idealna służąca, której nic nie można było zarzucić. — Chciało nieszczęście... — Kryła się ze swym błędem. — W krytycznym momencie na siebie tylko zdana. — Zanim popełniła zamach samobójczy, rzuciła dziecię w piec.**

**Wiedeń,** w lutym.

W Wiedniu poruszył wszystkich do żywego okropny czyn zrozpaczonej matki, niejakiej Emmy Prosch, 27-letniej służącej.

Od lat kilku pozostając w obowiązku u niejakich pp. Braunów, zadowalała ich w zupełności. Spokojna, pracowita, pogodnego usposobienia, uprzejma — zdobyła sobie całkowite uznanie i sympatię chlebodawców.

Nieszczęście chciało, że w ostatnich czasach zawarła znajomość z pewnym młodym człowiekiem. — Skończyło się na tem, że padła ofiarą uwiedzenia. Błąd swój umiała ukryć. Odmiennego jej stanu niezauważyli służbodawcy. Raz tylko powstały u pani domu pewne podejrzenia, skutkiem nagłego omdlenia Proschówny.

Przed kilku dniami, gdy pp. Braunowie udali się na spoczynek, **zbudził ich nagle stuk, pochodzący z jadalni, oddzielonej innym pokojem od sypialni.** P. Braunowa wybiegła, by zobaczyć, co się dzieje. **Odchyliwszy, drzwi od sypialni, osłupiała. Na dywanie leżała w kałuży krwi nieprzytomna Proschówna. Przez otwarte drzwiczki pieca buchał żar. Otwór jednak był do połowy zatkany jakimś przedmiotem, który paląc się, skwierczał i wydawał kłeby gryzącego dymu.** P. Braunowa instynktownie poskoczyła przedewszystkiem do pieca i spostrzegła ku niewymownemu swemu przerażeniu, **że to pali się drobne ciało noworodka.**

Proschównę, aresztowaną, w ciężkim stanie oddano do szpitala inkwizytów. Nie można jej było na razie przesłuchać co do motywów zbrodni — chociaż nie potrzebują one chyba wyjaśnienia.

**Czytajcie „Szczutka“.**

# Trup dziewczyny pod stosem liści.

**Mordercą syn bogatego chłopa, który chciał w ten sposób pozbyć się uciążliwej kochanki. — Mając lat 13 — uwiódł wdowę.**

(Od naszego korespondenta).

**Czerniowce**, w lutym.

Wieś bukowińska daje często sądom karnym zajęcie. Temperamenty wiejskie rozhulały się na dobre. 20-letni Jerzy Dubiak, syn zamożnego chłopa z Putilla, nawiązał stosunek z Wasyleną Haszczuk, co nie pozostało bez skutków. Wasylena napierała, by uwodziciel poślubił ją. Znużony jej naleganiem, postanowił się pozbyć niewygodnej kochanki. Pewnego razu spotkał ją „przypadkowo" w lesie, niosącą wódkę i wino dla chlebodawców. Oboje usiedli i poczęli rozmawiać, przyczem rozmowę gęsto zakrapiali alkoholem. Wówczas — jak zenaje Dubiak — przyszło do kłótni, w trakcie której rzucił się na Wasylenę i począł ją dusić. Następnie zapaskę Wasyleny obwinął naokoło szyi omdlałej i w ten sposób udusił. Trupa zawlókł w ustroń i przykrył liśćmi. Morderstwo zostało wkrótce wykryte. Dubiak stanął przed sądem, który skazał go na rok ciężkiego więzienia. — Charakterystyczne dla wiejskich stosunków były zeznania ojca Dubiaka. Na pytanie, czy morderca miał powód bać się, że ojciec odkryje jego stosunek, odpowiada, że syn jego, mając zaledwie trzynaście lat, uwiódł pewną wdowę, która wskutek tego zaszła w ciążę, tak, że stary Dubiak musiał ją „uspokoić" większą kwotą pieniędzy i kawałkiem gruntu.

# Tajemniczy strzał przez okno.

**Zagadkowa zbrodnia skrytobójcza w Przemyślu.**

**Przemyśl**, 25 lutego.

**(Cp) O ohydnem skrytobójczem morderstwie powiadomił policję w Przemyślu posterunek policyjny w Chrapicach, prosząc równocześnie o pomoc w wytropieniu zbrodniarza. Wczoraj o 8 wiecz., gdy w domu Michała Karpy znajdowała się w chwilowej gościnie 16-letnia Pelagia Procakówna, córka sąsiada Karpy, rozległ się pod oknem strzał karabinowy. Ugodzona kula w samo serce dziewczyna runęła na podłogę. Obecni podówczas w izbie domownicy wybiegli natychmiast na podwórze, ale nie ujrzeli już nikogo.**

**Uwiadomiona miejscowa policja na ślad mordercy nie natrafiła i stanęła wobec nierozwiązanej zagadki.**

**Na miejsce zbrodni wyjechał z Przemyśla st. komisarz Więckowski. Energiczne dochodzenia doprowadzą zapewne do wyjaśnienia tajemniczej zbrodni.**

**Pamiętajmy o celach i zadaniach**
**Tow. Szkoły Ludowej**

# Rząd wszczyna energiczną akcję w kierunku rozbudzenia ruchu budowlanego.

**Jakie środki w tym celu zalecają reprezentanci miast i przemysłu. — Stanowisko delegatów gminy miasta Lwowa.**

**Konferencja w Ministerstwie Skarbu.**

(Od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 26 lutego.

Dnia 24 bm. odbyła się w Ministerstwie Skarbu w Warszawie zwołana przez Premjera Grabskiego, konferencja w sprawie ożywienia ruchu budowlanego. Konferencji przewodniczył premjer Grabski, uczestniczyli w niej nadto min. Ratajski, Kiedroń, Sokal, Rybczyński i wicemin. Klarner. Nadto byli obecni reprezentanci większych miast, przemysłu budowlanego, posłowie, członkowie Sejmowej Komisji Odbudowy.

Konferencję zagaił min. Grabski, zaznaczając, że

**jedynie silnie rozwinięta akcja budowlana może przełamać bezrobocie i sprowadzić znaczną ulgę w całem życiu gospodarczem Państwa.**

By akcja ta się powiodła, konieczną jest jak najdalej idąca ofiara ze strony wszystkich interesowanych czynników, a więc państwa, gmin i ludności. Chodzi o to, by

**ruch budowlany rozpoczął bezzwłocznie,**

co jest tembardziej możliwe, że znaczna część pożyczki amerykańskiej zostanie przeznaczona na krótko-, względnie długterminowe kredyty budowlane.

Rząd ze swej strony udzieli tej akcji swego najusilniejszego poparcia i uczyni wszystko co możliwe, aby ją doprowadzić do szczęśliwego rezultatu. W dalszym ciągu p. Premjer wezwał obecnych delegatów miast do wypowiedzenia się w tej sprawie, w szczególności odnośnie do tego, czy miasta mogą wysokie oprocentowanie wydać się mających listów zastawnych sparaliżować ogólnymi dochodami gmin, czy będą w stanie zasilać stworzyć się mający fundusz mieszkaniowy i t. d.

W dyskusji, która trwała cały dzień, zaznaczył ławnik gmin Warszawy Toeplitz, że właściciele starych domów pobierają obecnie zupełnie niesłusznie wysoką rentę od swych domów (?), że renta ta w pierwszej linji powinna być obrócona na pokrycie wygórowanych odsetek od wydać się mających listów zastawnych, że akcje funduszu mieszkaniowego oprzeć należy na podatku od nieruchomości, oraz skoncentrować ją w gminie, zaś kapitały funduszu mieszkaniowego winny być zużytkowane albo przez gminy, albo przez instytucje o charakrerze publicznym.

Prezes Związku Towarzystwa ubezpieczeń Doerman zwrócił uwagę, że z chwilą rozpoczęcia się ruchu budowlanego, wzrosną koszta produktów budowlanych, że produkcja jest droga, że ilość godzin pracy w przemyśle budowlanym jest mała i że należy uprościć formalności przy zatwierdzaniu planu na budowy. Mówił dalej o polityce terenowej, o zastosowaniu prawa wieczystej dzierżawy i radził wprowadzić nowe, zagranicą już wypróbowane systemy budowlane, w miejsce domów murowanych.

Przemawiali jeszcze prez. Dziewiecki, posłowie Hausner i Bryl.

W imieniu m. Lwowa wzięli udział w dyskusji wiceprezyd. dr. Schleicher i wiceprez. dr. Stahl.

Dr. Schleicher żądał przedewszystkiem autorytatywnego wyjaśnienia, czy ustawa z 26 września 1922 o rozbudowie miast będzie nowelizowaną, czy zostanie wydana w jej miejsce nowa ustawa.

Wskazał na to, że ustawa z r. 1922 zawiera wiele postanowień ułatwiających akcję rozbudowy, i zbolewa, że ustawa ta po dziś dzień mimo upływu dwóch lat w rzeczywistości nie została w życie wprowadzona. Wskazał, że dla uruchomienia akcji budowlanej konieczne jest

**natychmiastowe wprowadzenie krótko, względnie długoterminowego kredytu,**

przyczem listy zastawne mające się wydać na ten cel, zostałyby zrealizowane w utworzyć się mającym funduszu wykupna tychże listów.

Na cel tego funduszu przeznaczone być mogą jedynie kapitały zagraniczne, w pierwszym rzędzie kapitały uzyskane obecnie z pożyczki amerykańskiej. Obok tego funduszu istnieć musi drugi, t. j.

**fundusz mieszkaniowy,**

którego celem byłby przedewszystkiem pokrywanie odsetek ponad normy przedwojenne. Jest to potrzebne z tego powodu, że oprocentowanie wydać się mających listów zastawnych wyniesie kilkanaście procent, zatem zadaniem tego funduszu byłoby pokrywanie względnie amortyzowanie co najmniej 10 proc. tychże listów.

Na fundusz mieszkaniowy przeznaczone być winny obok części podatku lokatorskiego także połowa podatku od nieruchomości pobierana przez rząd. Przerzucenie ciężaru utworzenia funduszu mieszkaniowego wyłącznie na właścicieli realności, pobierających rzekomo nieuzasadnioną rentę, nie jest w tej chwili możliwe, albowiem dopiero w r. 1928 uzyskają oni ze swych domów czynsze w wysokości przedwojennej. Ponadto ciąży na nich obecnie obowiązek remontu swych domów, co oczywiście pochłonie znaczną część dochodów.

W końcu wpłynąć winny do tego funduszu mieszkaniowego także dochody z innych opłat, przewidzianych w ustawie o rozbudowie miast jak np. podatki od niezabudowanych placów, względnie gruntów budowlanych.

Wywody te uzupełnił wiceprez. dr. Stahl który omówił m. i. duże znaczenie ruchu spółdzielczego dla kwestji odbudowy. Następnie dr. Stahl postawił wniosek na doręczenie wszystkim uczestnikom konferencji projektu nowej ustawy o rozbudzeniu ruchu budowlanego, opracowanego przez rząd, oraz na zwołanie w celu omówienia projektu tej ustawy w czasie jak najdalej do dni 14-tu nowej konferencji. Wnioski te zostały jednogłośnie uchwalone.

W odpowiedzi na zapytanie wiceprez. dra Schleichera oświadczył następnie reprezentant rządu wicem. Klarner, że rząd opracowuje obecnie nową ustawę o rozbudzeniu ruchu budowlanego, uchylającą ustawę z r. 1922 ze starej ustawy pozostaną w nowej zaledwie 4 artykuły niezmienione. Wszystkie inne ulegną zmianie, podyktowanej obecnymi warunkami.

Obrady zakończono z tem, że po doręczeniu projektu nowej ustawy odbędzie się do dwóch tygodni w tej sprawie ponowna konferencja.

# KRONIKA

**TEATR WIELKI:**

Czwartek 26. bm. „Sen nocy letniej".

Sobota 28. bm. (3 pop.) „Sen nocy letniej (dla młodzieży).

Sobota 28. bm. (7.30 wiecz., „Bal maskowy.

Niedziela 1. marca „Kopciuszek" (3 pop. po raz ostatni).

Niedziela 1. marca 7 wiecz. „Jaś i Małgosia".

Poniedziałek 2. marca „Carmen" (gościnny występ Raitschetta, tenora opery berlińskiej).

**TEATR NOWOŚCI:**

Czwartek 26. bm. „Agri" (premiera).

Sobota 28. bm. „Agri".

Niedziela 1. marca „Agri".

Poniedziałek 2. marca „Agri".

**TEATR MAŁY:**

Czwartek 26. „Proces rozwodowy".

Sobota 28. bm. „Proces rozwodowy".

Niedziela 1. marca „Proces rozwodowy".

**„Jaś i Małgosia".** Piątkowa premjera tej prześlicznej opery zapowiada się znakomicie. Wszystkie przygotowania zostały już ukończone. Początek przedstawienia „Jasia i Małgosi" o 7 wieczorem. Na dwa pierwsze przedstawienia mnóstwo już jest zgłoszeń i zamówień.

**Dzisiejsza, tj. czwartkowa premjera „Agri"** wypełni napewno doszczętnie salę liczną publicznością. Resztę biletów sprzedaja jeszcze dzisiaj kasy teatralne.

**Abonamet marcowy.** Już pierwszy dzień sprzedaży bloczków abonamentowych na marzec zgromadził przy okienku kasowem wielu abonentów. Kasa Teatru Wielkiego (I piętro) sprzedaje abonamenty codziennie rano i popołudniu i przyjmuje zamówienia z prowincji.

**Abonament lutowy.** Drobna ilość abonamentu z lutego, jaka jeszcze pozostała w ręku abonentów, będzie mogła być zrealizowana w jednym dniu marca. O terminie zrealizowania tych bloczków doniesiemy niebawem.

**„Ciotka Karola" na scenie Teatru Małego.** Koło amatorskie 19 pp. odegra w dniu 1. marca o 3 popoł. arcywesołą komedję „Ciotka Karola". Cały dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe.

*

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.**

Piątek 27. lutego: Z cyklu koncertów mistrzowskich XIX. TRIO POŹNIAKA.

Niedziela 1. marca: Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

*

(s) **Śp. Jan Wiącek.** 23. bm. zmarł nagle we Lwowie na udar serca w 37 roku życia referent Min. kolei śp. Jan Wiącek. Zmarły pracował przez szereg lat w Wydziale kontroli dochodów dyrekcji kolei państw. we Lwowie, skąd

powołano go do minist. kolej. Człowiek cichy, skromny i zacnego charakteru, jako urzędnik niezwykle sumienny cieszył się z powodu wyjątkowych zalet ducha i serca ogólną czcią i sympatją w szerszych kołach kolejnictwa. Bardzo liczne grono kolejarzy i tłumy publiczności odprowadziły wczoraj na cmentarz zwłoki śp. Wiącka, którego zgon przedwczesny wywołał szczere uczucie żalu. Cześć pamięci zacnego urzędnika i obywatela!

**Dr. Józef Kołęczkowski,** właściciel zakładu wodoleczniczego i pensjonatu, zmarł w Krynicy, w wieku 82 lat.

**Termin składania zeznań,** jak się dowiadujemy, o dochodzie przez osoby fizyczne, przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1925 z dnia 1. marca na dzień 1. maja 1925.

(t) **Bezprawna sprzedaż zajęcy.** Małopolskie Tow. Łowieckie we Lwowie, jako organ powołany do pilnowania przestrzegania ustawy łowieckiej, zwróciło się wczoraj do Magistratu i Policji z przypomnieniem, że zające, sprzedawane obecnie po sklepach i na placach targowych, powinny być konfiskowane, jako upolowane poza ustawowym czasem polowania, który skończył się 1. lutego. Rzeczywiście na targ lwowski dowożone są zające jeszcze ciągle w wielkiej obfitości i sprzedawane otwarcie i bez przeszkód. Dziś widziano na jednym z placów targowych całą furę zajęcy z prowincji. Ze względu na ochronę zwierzyny powinny kompetentne władze zabronić sprzedaży zajęcy i nie wpuszczać ich wogóle do miasta.

**Uroczyste otwarcie biblioteki gminnej** izrael. gminy wyzn., odbędzie się w niedzielę, 1. marca o godz. 6 wiecz. w sali rady izrael. Gminy wyzn. (ul. Bernsteina 12, I p.).

**Koło dramatyczne Sokół II we Lwowie** zawiadamia, że reżyserję objął zaszczytnie znany i ceniony artysta Teatrów miejskich p. Edward Gliński z tem, że w najbliższych dniach otwiera kurs dramatyczny dla członków. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Koła dramatycznego Sokół II we Lwowie, przy ul. Kętrzyńskiego codziennie od godz. 7 wieczorem.

**Wrażenia z Dalekiego Wschodu.** Wyspa Sachalin z przeźroczami świetlnemi, wygłosi p. Giżycki w Katol. Związku Polek, ul. Rutowskiego 10, dnia 27. bm. o godz. 5 popoł. Goście mile widziani.

**Wrażenia z Jugosławji.** Odczyt prof. Groera odbędzie się w sobotę, 28. bm. w sali Instytutu Technol. (Bourlarda l. 4) o 6.30. Bilety po 3 zł., 2 zł., 1 zł. i 50 gr. Dochód na cele Komitetu „Chleb głodnym dzieciom“.

**Senatorka pani Józefa Szebeko** z Warszawy wygłosi na zebraniu, urządzonem staraniem Nar. Org. Kobiet w niedzielę 1. marca o 6 wiecz. w sali ratuszowej referat p. t. „O aktualnych sprawach doby obecnej w Polsce“ i „O działalności kobiet-posłanek w Sejmie“. Wstęp wolny.

**Pierwszy raut postny,** urządzony przez Związek wychowanek Jazłowieckich i Sacre Coeur, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 1. marca, w salach Kasyna Miejskiego o godz. 8 wiecz. W programie: przedstawienie amatorskie („Filiżanka herbaty“ i „Dwie blizny“, cykl postaci Sienkiewiczowskich (w żywych portretach) i... niespodzianki. Tani bufet. Strój wizytowy. Bilety do nabycia u pań komitetowych, w księgarni Seyfartha, wieczorem przy kasie. Cel. pomoc koleżankom z kresów, ofiarom Bolszewji.

**Inauguracyjne posiedzenie** Zarządu Lwowskiego Okr. Związku lekko-atletycznego odbędzie się we czwartek, 26 bm. o godz. 7 wieczorem w mieszkaniu Wp. dr. Petera, przy ul. Kurkowej 25, I p.

**Tabela stanowisk urzędniczych.** Uzgodnienie dotychczas istniejącego stanu rzeczy we władzach i urzędach państwowych z ustanowioną w ubiegłym roku tabelą stanowisk nastąpić ma najpóźniej do dnia 31. marca br.

**Kurs pracy oświatowej pozaszkolnej.** W dniach 26, 27 i 28 bm. odbędzie się we Lwowie 3-dniowy kurs pracy oświatowej pozaszkolnej dla osób ster inteligencji polskiej. Kurs organizuje specjalny Komitet z ramienia T. S. L. i Związku Ziemianek. Kurs prowadzić będzie dyrektor Macierzy Szkolnej, p. Józef Stempler z Warszawy. Nauczyciele, pragnący wziąć udział w kursie, uzyskać mogą od władz szkolnych urlopy. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Zarząd Okr. T. S. L. (Fredry 3).

**Wykład.** Staraniem Zarządu Okr. Tow. Wiedzy Wojskowej we Lwowie, odbędzie się we czwartek, dnia 26. bm. o 17.30 w dużej sali Ogniska Oficerów Załogi Lwowskiej (Fredry l. 1) wykład majora dr. Urbanowicza na temat: „Psychotechnika“.

**Nauczyciele i kandydaci stanu nauczycielskiego,** którzy pragną uzyskać posadę przy szkole powszechnej w jednym z zachodnich powiatów Woj. Wołyńskiego, zechcą się zgłosić w dniu 26. bm. (czwartek) godz. 5—7 popoł. w kancelarji gimnazjum im. H. Sienkiewicza, przy ul. Wałowej we Lwowie.

**Z życia nauczycielskiego.** Stanisławowska Podkomisja Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. urządza 1. marca o godz. 10 przedpoł. w szkole męskiej im Piramowicza w Kołomyji, Zjazd delegatów Ognisk nauczycielskich Ziemi Pokuckiej. Jako delegaci Komisji lwowskiej wezmą udział w Zjeździe: poseł Wójtowicz, prof. Jaworska i Molnarowicz.

**Bardzo piękny młody wilczur,** popielaty, z odcieniem bronzowym, białe strzałki na łapach, tresowany, przybłąkał się do domu przy ul. Królewskiej l. 6. Do odebrania u dozorcy kamienicy.

(—) **Nieudałe włamanie.** Minionej nocy jacyś nieznani sprawcy usiłowali dostać się do sklepu korzennego Marji Pliszyło przy ul. św. Marcina l. 24, gdzie wyrwali 2 kłódki, jednakowoż do wnętrza się nie dostali, albowiem zostali spłoszeni.

(—) **Kradzież czy zguba?** Abraham Kohl, kupiec, zam. w Chołojowie, powiat Radziechów, bawiąc wczoraj we Lwowie, wstąpił w południe celem posilenia się do restauracji Luhra przy ul. Gęsiej. Gdy po chwili wyszedł i udał się w kierunku pl. św. Teodora, spostrzegł, że brakuje mu z kieszeni 173 dolarów i 960 złotych. Jak następnie stwierdził, w restauracji tej siedział obok niego znany złodziej kieszonkowy Kojtyk. Dochodzenia policyjne, przeprowadzone na miejscu wykazały jednak, że Kohl pieniądze zgubił, albowiem kieszeń, w której one się znajdowały, była dziurawa.

(—) **Kradzież z wozu.** Izak Warman, kupiec zam. przy ul. Rzeźnickiej 6, doniósł wczoraj, iż nieznani sprawcy z wozu, stojącego pod jego sklepem, skradli bal materji, wartości 413 zł.

(—) **Kradzież tramwajowa.** W tramwaju KD. skradziono wczoraj Amalji Aszkenazowej z ręcznej torebki portfel, zawierający 120 złotych i 3 dolary.

(—) **Ujęcie kieszonkowca.** Na ul. Grodzickich dwaj kieszonkowcy „zoperowali“ wczoraj jakąś kobietę nieznanego nazwiska, której skradli pugilares w ten sposób, że jeden z nich rzucił go na ziemię i zbiegł, a drugi, Józef Iwaniszyn podjął go i zaczął uciekać, lecz został schwytany.

# Babazina, Macygan i Ska

## protokołowana w policji firma złodziejska.

**Uzbroili się okradłszy sklep z bronią. gdzieindziej kradli futerka, skórki i inne dobre rzeczy. — Wszyscy są zamożnymi gospodarzami.**

Lwów, 26. lutego.

(—). We wsi Brzeszcze powiat Lubień mieszka szajka złodziejji, złożona z Wasyla Kuźmińskiego fałsze Popowicza, z przydomkiem Babazina, Jacka Trusza zwanego Macyganem, Hryńka Kołody i żony jego Anny, która już od dłuższego czasu wspólnie **popełniała kradzieże we Lwowie, oraz na prowincji.** Do Lwowa szajka ta stale przyjeżdżała we wtorki i piątki i od dłuższego czasu **popełniała tu kradzieże sklepowe.**

I tak onegdaj członkowie szajki przyszli do sklepu rusznikarskiego Jankowskiego przy ul. Czarneckiego 2. rzekomo celem kupna noża i skradli jedną dubeltówkę systemu „Hamerles“ oraz jedną pojedynkę, łącznej wartości 650 zł. i zbiegli. Po dłuższych poszukiwaniach wywiadowca Eksp. śledczej Lipka przedwczoraj dokonał aresztowania całej szajki.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że **szajka dokonała szeregu kradzieży we Lwowie,** a mianowicie w składzie bławatnym Grocholskiego (6 m. materji), w sklepie porcelany Bartosza potówką 160 zł., w składzie futer Stępkowicza 10 skórek perskich i w składzie futer Donnera przy ul. Kościelnej 16 skórek. Złodzieje ci nie należą wcale do proletarjatu wiejskiego, lecz są **wszyscy bogatymi gospodarzami, a herszt ich Wasyl Kuźmiński, zwany Babazina posiada 11 morgów ziemi.**

# Sprawca napadów rabunkowych na kobiety

## jest osobliwym typem degeneratu.

**Nie zajmował się niczem, pędząc życie podmiejskich wertepach i ciągle popijał bandzistów gdańskich. — Rabował, ho próżniacze. — Błądził z gołą głową po — Romantyczne przygody wśród kontrapotrzebował pieniądze na wódkę i papierosy.**

Lwów, 25. lutego.

(y) Aresztowany wczoraj osławiony sprawca **napadów rabunkowych na samotnie idące kobiety,** F. S., znany był we Lwowie oddawna ze swoich ekstrawagancyj.

Pomimo dwudziestu kilku lat życia, nie zajmował się niczem. **Nieniając ukończonych szkół, nie sposobił się do żadnego zawodu.** Przed kilku laty ożenił się **w romantyczny sposób z córką znanego we Lwowie przemysłowca** i prowadził w dalszym ciągu próżniacze życie, utrzymywany wraz z żoną przez teściową. Widywano go często **biegającego bez czapki po wertepach podmiejskich,** zawsze ironicznie uśmiechniętego i najczęściej w nietrzeźwym stanie.

Wiosną ub. r. **zniknął niespodzianie ze Lwowa.** Mówiono, że uciekł od żony. Po kilku miesiącach powrócił zniszczony i zbiedzony. Opowiadał, że przebywał przez ten czas w **porcie gdańskim, gdzie pracował początkowo jako prosty robotnik.** Następnie zaznajomiwszy się z kontrabandzistami tytoniu, **zajął się szmuglowaniem tytoniu z Gdańska do Polski** i jak twierdził, **zarabiał doskonale.** Na pytanie, dlaczego mimo to powrócił do Lwowa, odpowiedział, że mu się znudziło w Gdańsku.

Po powrocie do Lwowa **prowadził nadal życie nieroba,** zapijając się i włócząc się po wertepach lub **śpiąc po całych dniach w domu.** Brak gotówki, potrzebnej na papierosy i wódkę, **popchnął go prawdopodobnie na drogę występku.**

Jest to zdeklarowany **typ zwyrodnialca, nieodpowiedzialnego za swoje czyny.** W kołach, znających go, **traktowano go zawsze jako niedorozwiniętego.** Był utrapieniem ojca, teściowej, żony i jej rodzeństwa.

(—) **Ucieczka z domu z powodu złej noty.** Helena Loster, zam. w Kleparowie, doniosła wczoraj, że 12-letni jej syn, Zygmunt, uczeń szkoły ludowej, z powodu złej noty w szkole, zbiegł z domu.

(—) **Niebezpieczny żart.** Wład. Godziński, liczący lat 13, uczeń szkoły wydziałowej im. św. Anny, podobno na żarty, strzelał na ul. Wolność z flobertu i przy tej sposobności ranił przechodzącego tą ulicą 16-letniego Jakóba Bardacha, praktykanta kupieckiego, w udo prawej nogi. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu rannego, pozostawiło go opiece domowej.

(—) **Przejechana przez furę.** Fedko Hołuba, woźnica, wczoraj popołudniu najechał na ul. Batorego na zamiataczkę, Annę Kasperską, która odniosła silne kontuzje. Pogotowie po zaopatrzeniu jej, pozostawiło Kasperską opiece domowej.

(—) **Aresztowanie awanturnika.** Za wywołanie awantury w stanie pijanym, oraz wybicie 2 szyb w szynku S. Windy, przy ul. Kopernika, aresztowano Jana Wilczka.

(—) **Włamanie do magazynu rzeźnickiego.** Julja Baczyńska, rzeźniczka, zam. w Zamarstynowie, doniosła, że tej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do jej magazynu na pl. Krakowskim i skradli 80 kg. słoniny, wartości 200 zł.

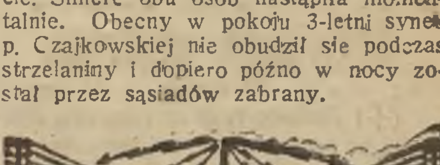
Upraszam o bezzwłoczne przedłożenie, zaś z prowincji o przysłanie polic ubezpieczenionych na życie, Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie (Florjanka), celem przeprowadzenia realizacji tychże. Biuro asekuracyjne, Robert Grebel, Lwów, Asnyka 3, tel. 583 i 62.

Przeciw otyłości zalecają lekarze z doskonałym skutkiem ogólnie uznaną Koloidynę (Collodine Dubois). Koloidyna jest środkiem odtłuszczającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia i niema ubocznego, szkodliwego działania. Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — 1044

Losy 11-tej Loterji Klasowej już nadeszły do Kantoru Wymiany Grüss i Donner, Lwów, 3. Maja 8. Olbrzymie sumy do wygrania.




**Tragedja w pokoju hotelowym.** (Z). Hotel Wschodni był widownią krwawej tragedji. Mieszkali tam od dłuższego czasu pp. Czajkowscy, których przyjacielem domu był ziemianin z Wielkopolski Zambrzuski. Podczas nieobecności męża p. Czajkowskiej Zambrzuski zastrzelił Czajkowską i odebrał sobie życie. Śmierć obu osób nastąpiła momentalnie. Obecny w pokoju 3-letni synek p. Czajkowskiej nie obudził się podczas strzelaniny i dopiero późno w nocy został przez sąsiadów zabrany.




**Napowietrzne wyprawy karne.** Według oficjalnego sprawozdania, od 1. stycznia odbyły samoloty angielskie 9 wypraw karnych, z czego 7 w Iraku i Transjordanji, a 2 w Indjach. W czasie tych ekspedycji straty angielskie wynosiły 4 poległych i 3 rannych.

**VIII Zlot ogólnosokolski.** Prezydjum czeskosłow. Gminy Sokolskiej donosi, że zaczyna już przygotowania do VIII Zlotu ogólnosokolskiego, który odbędzie się w czerwcu i lipcu 1926 w Pradze, przy udziale całego Sokolstwa czeskosłowackiego, jugosłowiańskiego i przedstawicieli sokoł. związków innych narodów słowiańskich.

**Wulkan, który odżył.** (Z) Z Nowego Jorku donoszą, że wulkan Popocatepel od 400 lat nieczynny, zaczął wyrzucać popiół. Ludność w panice ucieka i kryje się w dalszych okolicach.

## *Kącik dla Pań.*

### JAK WOLNO SIĘ KOBIECIE ODMŁADZAĆ...

Lwów, 26 lutego.

Omawiałam już kilkakrotnie na tem miejscu przedziwną młodość kobiety r. 1925... Toaleta, fryzura, modne tańce i training, utrzymujący młodzieńczość jej ruchów sprawiają, że dzisiaj każda kobieta może uchodzić za swoją własną córkę.

I tylko z zadowoleniem powitać można to przedłużenie, jeśli nie wiosny, to conajmniej pięknego lata życia. Wszak ludzkość, jako sen czarowny, pieści przez tyle wieków marzenie o wiecznej młodości...

Jednakowoż panie nasze, mając niezaprzeczone prawo odmładzania się wszystkimi stojącymi im do dyspozycji środkami, powinny się mieć na baczności, żeby tych usiłowań nie przedobrzyć.

Do pierwszorzędnych atrybutów młodości należy piękna cera... I nie można brać za złe kobiecie, jak najusilniejszych zabiegów o utrzymanie świeżości i młodzieńczości naskórka lub o poprawienie braków w tej mierze... Nowoczesna hygiena, kosmetyka, masaże twarzy i ciała, fachowe instytuty piękności dostarczają dziś kobiecie tyle środków do osiągnięcia tego celu, jakich nie miały do dyspozycji już nie nasze matki, ale nawet starsze siostry...

I tu można robić tyle właśnie, ile potrzeba, aby skutek był dobry... Jednakowoż dalej poza osiągnięte rezultaty wyjść nie można.

O ile użycie naparzań, kremów i innych środków tego rodzaju nada cerze delikatność i świeżość — to bardzo dobrze... Lecz jeżeli to nie wystarczy, jeśli cera dalej pozostaje szara, żółta i wogóle zwiędła... nie idźcie panie za daleko... Nie poprawiajcie jej różem, bielidłem, karminowaniem ust... A jeśli już to czynicie, to bądźcie w tem jak najbardziej umiarkowane, jeśli nie chcecie aby rezultat był wprost przeciwny od oczekiwanego...

Jeśli można się bowiem jeszcze sprzeczać, czy młoda, świeża twarzyczka nabiera uroku przez podmalowanie jej i użyczenia wyglądu porcelanowej laleczki, o tyle kobieta w „pewnym wieku“ przez użycie szminki nigdy się nie odmładza, ale przeciwnie postarza i szpeci. Żywe barwy kosmetyków na zmiętej, niewieściej twarzy wyglądają jak świeży tynk na ruinie..

Wprawdzie takie tynkowanie uznaje zwyrodniały w tym względzie smak francuski, ale Polki nie powinny iść za tym przykładem, a z pewnością wyjdzie to na korzyść ich kobiecej godności i ich wdzięków.

Nina.

—o—

## *Rzeczy ciekawe.*

### Austrjacka mądrość.

Wiedeń, w lutym.

(+) Dzienniki przypominają charakterystyczny choć drobny szczegół, malujący dosadnie stosunki, panujące w różnych działach dawnego c. k. rządu. Mianowicie w r. 1906 marynarka austrjacka otrzymała z Anglji kontrtorpedowiec „Huszar“. Specjalna komisja, mająca wypróbować statek, orzekła, że jest za ciężki i zanurza się zbyt głęboko. Usunięto wszelkie zbyteczne ciężary. Nawet talerze i łyżki oficerów zastąpiono aluminjowemi. Litery napisu na dziobie łodzi postanowiono również odlać z aluminjum, ale... pierwotne, ciężkie mosiężne litery zdjęte pozostawiono na statku... Świetna komisja długi czas głowiła się, dlaczego statek nic nie zyskał na lekkości, aż dopiero przyszedł jakiś prosty majtek, który poradził wyrzucić litery aluminjowe i mosiężne a napis poprostu namalować. I tak się stało, a statek odrazu stracił na wadze...

—o—

# Bandyci dobroczyńcami burżuja

## czyli

## „Złapał kozak Tatarzyna“.

**W jaki sposób zrujnowany bankier otrzymał od włamywaczy pieniądze na przejazd do Ameryki, gdzie sobie stworzył nową egzystencję.**

**Paryż,** w lutym.

(jp.) Nie potrzeba uciekać się do teorji Einsteina, żeby stwierdzić, e na tym świecie wszystko jest względne. Autentyczne ponoś zdarzenie, o jakiem opowiada jeden z dzienników francuskich, dowodzi, że nawet bandyci i złodzieje niezawsze działają tylko na szkodę porządnych ludzi, lecz czasem przeciwnie oddają im niepospolite usługi.

Podczas **gwałtownej baissy franka, jeden z bogatych bankierów został w krótkim czasie zupełnie zrujnowany,** a komornik i wierzyciele opróżnili mu kompletnie nie tylko kieszenie i kasy ogniotrwałe, ale nawet mieszkanie. Doprowadzony do rozpaczy, powrócił późno w noc do domu **z zamiarem pozbawienia się życia.** Z góry powziąwszy ten plan zdołał ocalić z rozbicia **doskonały 10-ciostrzałowy browning.**

Gdy miał otwierać drzwi mieszkania, z wewnątrz dolecial go szmer głosów. Przyłożył ucho do drzwi i słuchał... **To dwaj włamywacze przyszli z zamiarem okradzenia bogatego,** jak mniemali, bankiera. Zawód, jakiego doznali, wywołał z ich ust litanię przekleństw.

Bankierowi błysnęła w głowie genialna myśl.

Błyskawicznym ruchem otworzył drzwi i zatrzasnął je za sobą, a zanim bandyci się opamiętali, wytrącił im broń z ręki, a stanąwszy przy dzwonku alarmowym, **wymierzył do rzezimieszków lufę z browninga,** poczem raczył ich na stępującą przemową:

— Jeśli który z was się ruszy, zabiję na miejscu, jak psa... Tym oto dzwonkiem mogę zaalarmować dozorcę domu i sprowadzić na was policję. Ale wolę, abyśmy się rozstali w zgodzie. Jestem, jak widzicie zrujnowany, a jedyny mój ratunek **w wyjeździe do Ameryki.** Lecz na to potrzeba pieniędzy. Wypróżnijcie więc wasze kieszenie, **jeśli znajdzie się w nich kwota potrzebna mi na ten cel, puszczę was wolno...**

Bandyci widząc, że to nie przelewki, uczynili zadość żądaniu — a widocznie dobrze obłowili się na poprzedniej nieproszonej wizycie, **gdyż suma była wystarczająca.**

Wtedy bankier otworzył drzwi i przepuścił skonsternowanych rzezimieszków trzymając ich do końca pod lufą browninga.

Obecnie bankier przesłał z Ameryki do owego dziennika list z opisem swojej przygody i z podziękowaniem dla humanitarnych wbrew swej woli bandytów, których pomoc pozwoliła mu zostać przy życiu i ugruntować sobie nową egzystencję...

*na spłaty*

*na spłaty*

*wielka konfekcya damska*

*Stanisława Wrońskiego Synowie*

*Lwów, pl. Marjacki 10*

# Ostrożnie z żelazkami elektrycznemi.

**Sympatyczny, lecz w pewnych okolicznościach niebezpieczny aparat. Dopóki przebiega prąd elektryczny dać spokój wszelkim manipulacjom koło żelazka! — Fatalne skutki zniecierpliwienia. — Prasował spodnie i znalazł śmierć przy tem. — Nauczka dla innych.**

**Wiedeń**, w lutym.

Żelazka elektryczne cieszą się wielką popularnością. I słusznie. Fungują doskonale, oszczędzając kłopotów z nakładaniem wciąż świeżego węgla, z rozżarzaniem, wydmuchiwaniem itd. itd. Należy jednak pamiętać, że **przechodzi przez nie prąd o silnem napięciu i nie manipulować koło takiego żelazka, zanim prąd nie zostanie wyłączony.**

Ostrożności tej nie zachował **Alojzy Schlar, fotograf w Wiedniu.** Prasując sobie spodnie, zirytował się, że żelazko źle się sprawuje. Zniecierpliwiony zamiast je odłączyć od kontaktu i wtedy dopiero popatrzeć, co się wewnątrz żelazka dzieje, począł bez zachowania tej prymitywnej ostrożności odkręcać śruby nakrywki. **Nagle krzyknął przeraźliwie i runął bezwładnie na ziemię.** Nadbiegła żona, poczęła go cucić, posłała po lekarza, a choć ten błyskawicznie przybył, wszelkie próby **uratowania ofiary nieostrożności okazały się nadaremne.**

W kilka minut po wypadku Schlar już nie żył. **Zabił go prąd elektryczny.**

# 350-lecie kartofli.

**Londyn,** w lutym.

(y) Angielskie pisma przypominają, że w r. b. upływa 350 lat od chwili, gdy w Europie pojawiły się kartofle.

W r. 1575 spotyka się po raz pierwszy wzmiankę w pismach o uprawie tego cennego produktu, który dostał się do nas z Ameryki. Pierwszym, który zajął się publicznie propagowaniem w Europie używania kartofli, był angielski podróżnik i marynarz Francis Drake. Miał on nawet publiczną mowę w Londynie, w której zachęcał do uprawy kartofli. Uprawa ziemniaków rozpowszechniła się w całej Europie dopiero w XVII stuleciu. Zasługi Drake'a są niespożyte, gdyż kartofle, jako główny artykuł żywności w wielu krajach, dalej jako surowiec do fabrykacji spirytusu, syropu krochmalu itd. są jednym z najcenniejszych produktów rolniczych. Pisma angielskie piszą o potrzebie uwiecznienia pamięci Drake'a.

—o—

# Chleb z drzewa.

**Berlin,** w lutym.

(Cb) Na placu przy Müllerstrasse w Berlinie stoi oddawna niezamieszkały dom z dziurawym dachem i przegniłemi drewnianemi ścianami. Pracujący w pobliżu robotnicy zauważyli, że w pustkowiu tem kręcą się jacyś ludzie. Na zapytanie, co tam robią, odpowiedzieli, że wypróbowują maszynę służącą do wyrabiania chleba z drzewa i że maszynę tą wkrótce już będą patentowali. Niedowierzając pomysłowym wynalazcom, dali robotnicy znać do policji, która z nadejściem nocy otoczyła dom, aby się naocznie o wynalazku przekonać. Jak przewidywano, nie znaleziono jednak maszyny do wyrobu chleba z drzewa, ale doskonale urządzoną potajemną gorzelnią, która była w możności produkować 500 litrów spirytusu tygodniowo

—o—

# Pan J.

**Przypomina się znany zakład dwu studentów. — Kłopoty człowieka który nazywa się J. — Niezasłużona przykrość.**

**Chicago,** w lutym.

Dość powszechnie znana jest następująca anegdotka o dwu studentach: Założyli się o to, który potrafi podać krótsze zdanie łacińskie. Powiada więc jeden: Rus ibo (pójdę na wieś), a drugi mu na to: I! (idź).

To „J“ mimowoli przypomina się, gdy czytamy w pismach amerykańskich o zajściu pana J., studenta medycyny w Baltimore. Taki Pana J — ani literki więcej. Przy zapisie mianowicie na Uniwersytet spotkała go ta przykrość że gdy wymienił swe nazwisko, wzięto je za lichy żart i władza uniwersytecka wystąpiła z tej przyczyny z surowem upomnieniem.

Miał pan J sporo kłopotu, zanim senatowi baltimorskiemu wytłumaczył, że od kiedy on, pan J żyje na świecie, a żyje już lat 24, za całe nazwisko używał tylko litery J. Czyż to zresztą nie wystarcza, by odróżnić jednego człowieka od innych? Zwłaszcza, że pan J jest rodowitym Chińczykiem — a w Chinach J stanowi nietylko głoskę, lecz także osobny wyraz.

Amerykanie zresztą nie mieli przyczyny tem się gorszyć. Grasuje przecież u nich manja skracania imion i nazwisk, tytułów i t. d. How do you do d c? Zapytuje lekarza znajomy, oszczędzając sobie wypowiedzenia brakującej przy „doc“ zgłoski „tor“. Jozefa nikt tam nie nazwie inaczej jak „Jo“, O Mussolinim mówi się per „Muss“. a Calvin Coolidge jest znany powszechnie jako „Cal“. Jeśli manja abrewiatur uczyni postępy, będzie się odrzucało jeszcze z ocalałych zgłosek literkę, po literce, aż pozostanie jedna litera tak, jak panu J wystarcza ona od kolebki.

## Sport

**Lwów, 26. lutego.**

**Staraniem Sekcji lekkoatl. LKS. „Pogoń“** odbędzie się w sobotę, dnia 14. marca br. e godz. 7 wiecz. w nowym lokalu Klubu przy ul. Ratowskiego 10, II p., odczyt p. T. Kuchara „O piłce ręcznej“ (Handball), na który sekcja zaprasza wszystkie kluby lwowskie. Nadto odbędą się dwa poranki kinematograficzne: 22. marca Igrzyska olimpijskie 1924 r. cz. I. 29. marca Igrzyska olimpijskie 1924 r. cz. II. Początek o godz. 11.30.

*

**Wyniki zagraniczne z niedzieli.**

**Wiedeń,** 22. lutego. Wszelkie pierwszoklasowe zawody odwołano z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych.

**Budapeszt,** 22. lutego. M. T. K. — Uniwersytet 2 : 0 (0 : 0) a niezasłużone zwycięstwo!; F. T. C. — Zuglo 3 : 3 (2 : 0); U. T. E. — III. Obwód 1 : 1 (0 : 0); Varo — Törökves 0 : 0; Kispesti — B. T. C. 1 : 0 (0 : 0).

**Zagrzeb,** 22. lutego. Hask — Jugosławja 1 : 1.

**Praga.** 22. lutego. Sparta — Sturm (Gorycja) 5 : 1; D. F. C. — Cechia 6 : 0; Slavia — Lieben 5 : 2; Union Žižkov — Ceski Slovan 6 : 1.

**Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej** na lodzie odbyły się ubiegłej niedzieli w Oslo (Danja). Wyniki brzmią następująco: Bieg 500 m. 1) Thunberg 44'7; Bieg 500 m. 1) Thunberg 8'43; Bieg 1500 m. 1) Thunberg 2'23; Bieg 10.000 m. 1) Pietile 18'015, 2) Thunberg. W rezultacie mistrzostwo świata zdobył Thunberg (Finlandja). Zwycięzca z St. Moritz Wiedeńczyk Polaczek zajął ósme miejsce.

**Wiedeń — Praga.** Powyższe zawody w hockeyu na lodzie przyniosły wynik 1 : 1.

Schaffer (Amatorzy) przenosi się z dniem 1. czerwca do Sparty praskiej.

—o—

## *Życie gospodarcze.*

**Lwów, 26. lutego.**

**Wycofanie banknotów pięciozłotowych.** Z okazji zarzadzonego wycofania z obiegu banknotów 5-złotowych, otrzymały kasy niektórych urzędów polecenie, by wpływające banknoty 5-złotowe zatrzymywały i odsyłały je do kas pocztowych lub oddziałów Banku Polskiego.

**Wydanie akcyj Banku Polskiego.** Władze, których urzędnicy subskrybowali w swoim czasie akcje Banku Polskiego, otrzymały zawiadomienie, że akcje zostaną doręczone w drugiej połowie marca b. r.

**Taryfikacja drzewa przy opłacie ceł wywozowych.** Celem ułatwienia prawidłowej taryfikacji drzewa przy wywozie zestawił Departament ceł przy Ministerstwie Skarbu nomenklaturę i charakterystyczne cechy głównych gatunków drzewa, objętych obowiązującą taryfą wywozową.

—o—

## Giełda lwowska.

„SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE“.

**Lwów, 25. lutego.**

W porównaniu z wczorajszemi transakcjami ruch na dzisiejszej przedgiełdzie nieco osłabł, również kursa wykazują naogół lekką zniżkę. Gazy zachodnie sprzedawano większemi partjami po cenach od 3·60 do 3·70 (wczoraj 3·85), wschodnie notowały 13·80, Jaworzno 15·85 (wczoraj 16·25). — Zyskały w cenie akcje Azot, Len i Radziwiłł, przy zwiększonem zainteresowaniu.

Oferty sprzedaży Ruckera po 9·50. — Sporadycyjne obroty w Rolindustrii po 0.60. — W akcjach przemysłowych nadal ożywienie. — Kursa częściowo utrzymane, częściowo lekko zniżkowe. — Zaofarowanie duże. Jedynie Oikos. Gazolina, Tespy awansowały przy silnym popycie.

Akcje bankowe utrzymane, ruch skromny. Papiery państwowe, akcje handlowe bez transakcji. Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione. Waluty bez zmiany. Dolary 5·18 3/[illegible].

### OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipoteczny 0·62, Z. B. K. 0·18, Browary 10·15, Chodorów 5·30, 5·35, Chybie 6·35, 6·30, Ćmielów 0·68. 0·68 1/2, 0·69, Lokomotywy 0·63, Górka 18·25, 18·50, 18·75, Gafota 0·36, Gazolina 2·25, 2·30, 2·35, 2·40, Niemojowski 0·70, Oikos 2·95, 3·00, Parowozy 0·93 0·92, Pezet 0·32, 0·33, Pocisk 1·20, 1·25, Nafta 0·68, 0·67, P. T. B. 0·62, 0·63, 0·65, Rakszawa 2·35, Siersza g. 5·15, 5·20, 5·25, 5·30, 5·35, Tespy 7·00, 7·05, 7·10. Zieleniewski 14·90, 14·85, 15·00.

### OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 1·70. Azot 0·36. Brugger 0·43. Elektrosan 0·12. Gazociągi 0·26. Gazy wschodnie 13·80. Gazy zachodnie 3·65, 3·60, 3·70. Jaworzno (100) 15·10, 15·15, 15·10 (25) 15·80, 15·85, (drobne) 16·40. Len 0·40. Lesienice 1·60. Machlejd 2·16. Szkło w Kr. 1·05, 1·10. Węglówki 0·01 1/2. Rolindustria 0·60. Radziwiłł 1·40, 1·50. 1·55.

## Giełda zbożowa.

**Lwów, 25. lutego.**

Na giełdzie transakcja w kukurudzy rumuńskiej, pozatem silna podaż zbóż chlebowych przy słabem zainteresowaniu. — Ceny pszenicy słabsze. Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

## Giełdy obce.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA

z dnia 25 b. m.

**Wiedeń, 25. lutego.** (T. G. P.) Dolary 70460, marki niem. 16740, angielskie 336200, francuskie 3677, włoskie 2848, polskie 13520 do 13660, rumuńskie 338, węg. 97100, czeskie 2092.

### AKCJE.

**Wiedeń,** 25. lutego. (T. G. P.) Zieleniewski 205, Apollo 730, Fanto 203, Karpaty 149160, Galicja 1380, Schodnica 210, Siersza 69, Bank Małopolski 4600, Bank Hipoteczny 8400, Bank Dyskontowy 101, Kompas 17200, Goleszów 600, Lumen 8000, Nafta 165, Mraźnica 42100 do 42500, Tepege 23800 do 24000, Browary lwow. 135, Rakszawa 27.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

| | Przekazy | Gotówką |
|---|---|---|
| Paryż | 27·10 | 27·00 |
| Londyn | 24·79 | 24·77 |
| Nowy Jork | 5·27 | 5·22 |
| Warszawa | 101 | 99·00 |
| Belgja | 26·20 | 26·10 |
| Włochy | 21·5 | 21·05 |
| Hiszpanja | 74·73 | 73·75 |
| Holandja | 208·80 | 208·30 |
| Berlin | 1·23·9 | 1·23·7 |
| Wiedeń | 73·50 | 73·20 |
| Sztokholm | 140·50 | 140·00 |
| Oslo | 79·50 | 79·00 |
| Kopenhaga | 92·75 | 92·25 |
| Sofja | 3·80 | 3·75 |
| Praga | 15·45 | 15·37 1/2 |
| Budapeszt | 0·72·2 | 0·71·7 |
| Belgrad | 8·45 | 8·35 |
| Ateny | 8·30 | 8·10 |
| Konstantynopol | 2·80 | 2·70 |
| Bukareszt | 2·57 1/2 | 2·50 |
| Helsingfors | 13·10 | 12·90 |
| Buenos Aires | 197·50 | 196·00 |

Tendencja spokojna.

## Obroty prywatne.

**Lwów, 26 lutego.**

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18 1/4 do 5·19 3/4, dol. kanadyjskie 5·15 1/2 do 5·15 1/2, korony czeskie 0·15 1/4 do 0·15 3/8, leje 0·02 1/2 do 0·02 3/8, franki franc. 0·27 1/4 do 0·27 3/8, frank szwajcarski 1·00 do 1·01, funty szterl. 24·20 do 24·40, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 3·20 zł. drobne za 1 tys. 1·80 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·40 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·07 1/4 do 0·07 1/2 gr.

**Złoto:** 20 kor. 21·75 do 21·85, 20 frank. 19·70 do 19·80, 20 marki 24·80 do 25·00, 10 rubli 26.80 do 27·00 gr.

**Srebro:** kor. austr. 0·44 1/4 — 0·44 3/8, 5-kor. austr. 2·30 — 2·33, floreny 1·17 — 1·19, srebr. ruble 1·86 — 1·88, kopiejki za rubel 0·84 — 0·85

## Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 25 lutego 1925.

| Wartość nomin. | Dywidenda | | Akcje | 25 lutego | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1923 | 1924 | | płacą | | żądają | | transakcje |
| Mkp. | Mkp. | | z kuponem bieżącym | zł | gr | zł | gr | |
| 280 | 140 | — | Bank Związkowy | — | — | — | — | — |
| 280 | 130 | 15000 | Bank hipoteczny . | — | 61 | — | 63 | 0·62 |
| 1000 | 500 | — | Bank handl. pozn. | — | — | — | — | — |
| 280 | 184 | 2800 | Bank Komercjal. . | — | — | — | — | — |
| 280 | 140 | 5600 | Bank Małopolski . | — | — | — | — | — |
| 280 | 140 | 2800 | Bank powsz. kred. | — | — | — | — | — |
| 280 | 130 | 9000 | Bank Przemysłow. | — | 41 | — | — | — |
| 1000 | — | — | Bank Rolniczy . . | — | — | — | — | — |
| 280 | 84 | 15000 | Bank Ziem. kred. | — | 17 | — | 19 | 0·18 |
| 280 | 84 | — | Bank Zemelny . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 600 | 100000 | Zw. Sp. Z. w Poz. . | 11 | 25 | — | — | — |
| 500 | — | 5000 | Agrochemia . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 650 | — | Bracia Bisknpscy | — | — | — | — | — |
| 500 | 2000 | — | Browary . . . . | 10 | — | 10 | 30 | 10·15 |
| 1000 | 3000 | 25 gr | Chodorow . . . . | 5 | 20 | 5 | 45 | 5·30—5·35 |
| 1000 | 2000 | 50 gr | Chybie . . . . . | 6 | 20 | 6 | 45 | 6·30—6·35 |
| 1000 | 800 | 30000 | Cegielski . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 1000 | 2000 | Ćmielów . . . . | — | 67 | — | 70 | 0·68—0·69 |
| — | — | — | Fabr. Lokomotyw | — | 62 | — | 64 | 0·63 |
| 140 | 14000 | 140 | Gafota . . . . . | — | 35 | — | 37 | 0·36 |
| 140 | 800 | — | Galicja . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | — | Gazolina . . . . | 2 | 20 | 2 | 45 | 2·25—2·40 |
| 140 | 600 | — | Górka . . . . . . | 17 | 80 | 18 | 95 | 18·00—18·75 |
| 140 | 18000 | — | Karpalit . . . . . | 1 | 25 | — | — | — |
| 280 | 200 | 5000 | Krakus . . . . . | — | — | — | — | — |
| 5000 | 15000 | — | Marynin . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 300 | 10500 | Niemojowski . . | — | 69 | — | 71 | 0·70 |
| — | — | — | „Nitrat“ Zakł. ch. | — | — | — | — | — |
| 1000 | 4000 | — | Oikos . . . . . . | 2 | 90 | 3 | 05 | 2·95—3·00 |
| 500 | 750 | 4 gr | Parowozy . . . . | — | 91 | — | 94 | 0·92—0·93 |
| 500 | 200 | 1000 | Pezet . . . . . . | — | 31 | — | 34 | 0·22—0·33 |
| 350 | 175 | — | Pocisk . . . . . | 1 | 15 | 1 | 30 | 1·20—1·25 |
| 1000 | 500 | 7550 | Pokucie . . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 350 | 20000 | Polska nafta . . . | — | 66 | — | 69 | 0·67—0·68 |
| 500 | 400 | — | Polskie Tow. Bnd. | — | 61 | — | 66 | 0·62—0·65 |
| 10000 | 2500 | — | Potęga . . . . . | — | — | — | — | — |
| 140 | 280 | — | Rakszawa . . . . | 2 | 30 | 2 | 40 | 2·35 |
| 500 | 300 | 360 | Rohn Zieliński . . | — | — | — | — | — |
| 200 | 140 | — | Siersza elektr. . . | — | — | — | — | — |
| 140 | 300 | — | Siersza górn. . . | 5 | 05 | 5 | 45 | 5·15—5·35 |
| 280 | 750 | — | Spół. Wydawnicza | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | 1800 | Tebate . . . . . | — | — | — | — | — |
| 700 | 700 | 20000 | Tepege . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 350 | — | Tespy . . . . . . | 6 | 90 | 7 | 20 | 7·00—7·10 |
| 140 | 280 | — | Trzebinia . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 1000 | — | Ursus . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 1070 | — | Zieleniewski . . . | 14 | 70 | 15 | 15 | 14·85—15·00 |
| 140 | 90 | — | Impex . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 200 | 1500 | Polski Glob . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 520 | 45000 | Polbal . . . . . | — | — | — | — | — |
| 1000 | 210 | — | Polsot . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 140 | 240 | 4500 | Tohan . . . . . . | — | — | — | — | — |
| 500 | 300 | — | Wawel . . . . . | — | — | — | — | — |
| — | — | — | kol. Hurtownia S. A. | — | — | — | — | — |


## OGŁOSZENIA.

### Nauka i wychowanie

WPISY na modniarstwo w Kole Pracy ul. Koralnicka 4 odbywają się od 1 do 4 godz. 1048-2

KONCESJONOWANA przez Minist. W. R. O. P. szkoła kroju i szycia Marji Kleczeńskiej rozpoczyna nowy trzymiesięczny kurs od 3-go marca. Staszica 8. II. p. boczna Chorążczyzny. 1009-2

### Posady i prace

BIURO MARJI NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telef. 1361 umieszcza nauczycielki, nauczycieli, Francuzki, bony Polki, Niemki, zarządczynie, służbę wszystkich zawodów, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników. 1064-5

SAMOTNA młoda kobieta szuka inteligentnej niezależnej rówieśniczki do wspólnego uczęszczania do teatru, kin, na koncerta i wyjazd na letnisko. Koszta ponoszę sama. Tylko oferty z dokładnym adresem i życiorysem pod „Samotna“ do Administracji „Porannej“. 1058

POSZUKUJĘ natychmiast na wyjazd koncypienta rutynowanego. Zgłoszenia: Wittlin, Kopernika 22. 1041

BUCHALTERKA przyjmie wszelką pracę z zakresu buchalterji do wykonania w domu. Zgłoszenia do Administracji pod „Saldo Conti“. 915

# STAŁA WYSTAWA LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ

**KRAKÓW, GRODZKA 13,**

przyjmuje wyroby przemysłu ludowego, chałup niczego, rękodzielniczego do sprzedaży komisowej z wypłatą utargu co tydzień. — Zwrot towaru na żądanie. — Przyjmuje się tylko towar piękny, w pokaźn j ilości wyrabiany. 1053

**PALACZ** samodzielny z kilkunastoletnią praktyką przy cegiarskim piecu kręgowym, obeznany doskonale z wypalaniem dachówek i szmauchowaniem. **PRAKTYKANT** ceramiczny z 2-ch do 3-ch letniem doświadczeniem energiczny, w wieku do 30 lat, do dozoru robotników potrzebni od 1-go marca br. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji wraz z sumą żądanego wynagrodzenia, przesyłać pod adresem: Zarząd fabryki dachówek **„Junta“**, poczta Sądowa Wisznia. — 1043-2

## Kupno, sprzedaż, zamiana

**NAJTANIEJ** kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4** tylko naprzeciw Szkowrona 352-20

**SPRZEDAM TANIO** 3 par kamieni sztucznych 42“, stół walcowy 480×220 mm. patentowany czeski planzichter. Śmieszko, młyn, Sokal. 979-5

**FORTEPIANY**, pianina znakomite, pierwszorzędnych fabryk najtaniej sprzedaje tylko za gotówkę, kupuje, mienia Hanak, Pańska 21. 1019-5

**SYPIALNIA** mahoniowa, jasionowa i dębowa Barok, okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1037-2

**GARNITURY** klubowe, skórą kryte poleca po niskich cenach Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1037-2

**ŚWIECZNIK** z porcelany saskiej, bronzy, małą szafkę Boul i rozmaite antyki sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1037-2

## Rozmaite

**UNIEWAŻNIAM** książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Stryj na nazwisko Ozjasz Klinghofer ur. r. 1897. — — 1063

**REWIZJA KONCESJI** obojętną będzie dla przemysłowca z branży wódczanej, który wykupi patent, uruchomi i osobiście poprowadzi: wolny skład spirytusu, fabrykę i hurtownię wódek gatunkowych w powiatowem mieście na Wołyniu, gdyż koncesjonarjuszem jest inwalida wojenny, któremu nadto udzielono kredytu na opłatę podatku akcyzowego. Przeniesienie tej koncesji do innej miejscowości możliwe. Warunki bardzo korzystne. Trwały i dobry interes dla fachowca. Zgłoszenia: H. Kopeć, Lwów, ul. św. Antoniego 3, parter. 1046-2

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Ołeksa Stecki, wydaną przez PKU. Stryj. 1047

**IGŁY TRYKOTNICZE**, przyrządy przędne, tkackie, powroźnicze, kilimkarskie, grzebienie, nicielnice, osnowę i wełnę kilimkarską poleca M. Błaszkowski, Łódź, Pańska 23. 846-10

**DÜRKOPPA** maszyny do szycia poleca skład maszyn M. Steinhaus, Lwów, Gródecka 10 a. 982-5

**CEGŁĄ SZAMOTOWĄ**, glinkę ogniotrwałą, płyty piekarskie oferują ze składu
**MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE**
Kraków, Lwowska 2. 956

**OBIADY** i kolacje w abonamencie wydaje Restauracja Skulskiego, Sapiehy 31. — 1054-6

**WYCIERACZKI i CHODNIKI kokosowe oraz CERATY**
wszelkiego rodzaju poleca najtaniej
**L. Hoszowski**
**Lwów, Akademicka 3.** 1056

GINEKOLOG AKUSZER
**Dr. Aleksander R senberg**
Lwów, ul. Sykstuska 2. Tel. 3'-43.

**Zakontraktujemy stałą dostawę**
**większej ilości**
**m l e k a.**
Miejski Zakład aprowizacyjny
Lwów, ul. Kuszewicza 1.

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania **damskich i męskich słomianych kapeluszy.**
Specjalista w przerabianiu **„Lisere“.**
**KAROL WEISS** 1049
**Lwów, Dominikańska 5.**
U aga na firmę i numer **5.**

## Do odstąpienia we Lwowie

1) piękny lokal biurowy w centrum;
2) własny magazyn kolejowy z rampą; —
3) plac z bocznicą.

Tylko poważni reflektanci dysponujący kapitałem około zł. 35.000, zechcą się zgłaszać pod adresem: Warszawa, ul. Jasna 24 m. 7 tel. 114-41. 1045

**Pijaństwo leczy!**
szybko, bez wiadomości pijaka **„Abstinentol“.** Flaszki po zł. 2·50, 4·50 6·— i 10 zł. Za nadesłaniem należytości (listem rekomendowanym) z dołączeniem zł. 1.50 na porto i opakowanie, wysyła **Towarzystwo z ogr. por. dla chemicznego i metalurgicznego przemysłu, — Wiedeń XIII 2, Wissgrillgasse 5** 8919

# Nr. 7 MODY Nr. 7

**wytworne i praktyczne**

wiosna i lato 1925 r.

najpraktyczniejszy **ŻURNAL** w polskim języku **zawierający 600 modeli** jest już do nabycia w biurze dzienników **TOWARZYSTWA „RUCH“ KILIŃSKIEGO 1.,** oraz we wszystkich księgarniach, biurach dziennników i **księgarniach kolejowych „Ruch“.** — —

**Do każdego modelu gotowe kroje bibułkowe.** 1060

# Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie,

**Oddział we Lwowie, pl. Marjacki 8.**

Przyjmuje **wkładki oszczędnościowe od Zł. 5·—** oprocentowane na 12% rocznie i wkład terminowe według umowy.
**PRZEKAZY** na własnych 160 Oddziałów w Polsce załatwia **franco prowizja.**
Pozatem załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące. 930

# Przetarg.

**Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów ogłasza przetarg na drobny remont konserwacyjny budynków wojskowych oddzielnie dla garnizonów:**

1. **Lwów,**
2. **Rawa ruska,**
3. **Kamionka Strumiłowa,**
4. **Mosty Wielk e,**
5. **Żółkiew,**
6. **Brody.**

Termin otwarcia ofert 6-go marca 1925 r., a mianowicie na roboty:

| | | |
|---|---|---|
| 1. murarskie . . . | godz. | 9-ta, |
| 2. ciesielskie . . . | „ | 10-ta, |
| 3. ślusarskie . . . | „ | 11-ta, |
| 4. studniarskie . . | „ | 12-ta, |
| 5. blacharskie . . | „ | 13-ta, |
| 6. stolarskie . . . | „ | 14-ta, |
| 7. elektrotechniczne | „ | 15-ta. |

Formularze otrzymać można w Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, Ref. bud. ul. Wałowa 16, III. p., gdzie też udziela się szczegółowych wyjaśnień.
**Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów,**
L. dz. 746/bud./25. 1055

# DRUKARNIA SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ

**L W Ó W**
**UL. CHORĄŻCZYZNY 31**
**TELEFON Nr. 581**

**Wykonuje szybko punktualnie tanio**

**Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa**

**Posiada wielki wybór pism Maszyny ilustracyjne najnowszego typu**

**INTROLIGATORNIA**

# Maszyna drukarska

**z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.**

**Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

**Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy** (szer. 30 mm.) ogłoszenia **zwykłe za tekstem 12 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi **30 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po **kronice,** paski i inseraty na stronach tekstowych **35 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) **40 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie **45 gr.,** drobne ogłoszenia za słowo **6 gr.,** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencie prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa **285** zł. pol., cała strona tekstowa **480** zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe *30%* droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpowiedzialny red.: **Marjan Machalski**